Nr. 97. Kraków, Piątek 29 Kwietnia 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

W miejscu	**1** złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

W miejscu	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**5** złr. — ct.

Mowa posła Hausnera

w ogólnej rozprawie budżetowej.

(*W streszczeniu*).

Jeden z najbystrzejszych mowców prawej strony Izby uczynił niedawno przy innej sposobności uwagę cierpką, z przeciwnej strony chciwie pochwyconą, często powtarzaną i komentowaną: „Austrya ma zadanie wielkiego mocarstwa ale zasoby państwa średniego“. Gdyby uwaga ta była tylko cierpką, nie miałbym nic do zarzucenia przeciw bezwzględnemu jej wypowiedzeniu. Ale była ona nie tylko cierpką, była także niesprawiedliwą, a jak się już zwykle zdarza bystrym ludziom, gdy się omylą — była kolosalnie błędną. My mamy zasoby wielkiego mocarstwa, i możemy spełniać wszelkie istotne i godne takiego mocarstwa zadanie — do których jednak nie zaliczam ekspansyi i agresyi, tylko dotychczas wszystko, odrębny charakter ludów austryackich, które w sprawach pieniężnych tak bardzo są czułe, tradycya, *vis inertiae*, brak prawdziwej oszczędności, brak odwagi w działaniu i w wykonywaniu reform podatkowych — wszystko to złączyło się, aby zasoby naszej monarchii nie objawiły się należycie. Trochę więcej cierpliwości, rezygnacyi, zaufania i gotowości do ofiar ze strony ludów i ich reprezentantów, więcej energii w działaniu, odwagi i konsekwencyi ze strony rządu, a Austrya może stanąć uporządkowana wewnątrz a w sposób nakazujący poszanowanie niezależna na zewnątrz. Sądzę, że to moje przekonanie jest uzasadnione, a zabrałem głos, aby jego prawdziwości udowodnić.

Jeżeli się mówi o zasobach Austryi, zestawiając je z jej stanowiskiem jako mocarstwa, i temu stanowisku je przeciwstawiając — to można przez to rozumieć tylko zasoby całej austryacko-węgierskiej monarchii — a jeżeli chcemy przeprowadzić dowód uzdolnienia naszego do stanowiska mocarstwa, to musimy dochody bratniego państwa węgierskiego do naszych doliczyć, ażeby otrzymać całość tego, co nas uprawnia do tego, byśmy mieli sferę potęgi na zewnątrz, zamiast — jak pragnie małe stronnictwo — bez zasad i bez woli być trabantem przemożnego sąsiada.

Według budżetu na rok 1887 mamy ogólny dochód 509 milionów — Węgry 330 milionów, razem przeto 839 milionów. Z pięciu wielkich mocarstw europejskich tylko dwa mają znacznie od naszego wyższy budżet dochodów — Francya i cesarstwo niemieckie. Rosya ma wprawdzie na papierze 1199 milionów dochodu — ale skutkiem wielkiego disażia rubla spada ze swemi dochodami znacznie niżej od Austryi. A jeżeli przypatrzymy się średnim państwom, wśród których ks. Liechtenstein chciał nas umieścić, to Hiszpania z największem wytężeniem swych sił podatkowych ma dochodu 348 milionów, pozostaje przeto znacznie poniżej połowy ogólnych dochodów całej naszej monarchii. Okazuje się przeto, że jeżeli się uwzględnia tylko absolutną wysokość dochodów, bezsprzecznie monarchii naszej musi być przyznane uprawnienie stanowiska wielkiego mocarstwa.

Jeżeli charakter dochodów tych weźmiemy na uwagę, znajdziemy cztery ich kategorye: podatki bezpośrednie, podatki pośrednie, dochód z regalu poczt i telegrafów i dochód z własności państwa. Co do dopuszczalności i wartości opodatkowania bezpośredniego w przeciwstawieniu do pośredniego, zachodzi jaskrawa sprzeczność zdań. Jeżeli obierzemy drogę pośrednią, dojdziemy do przekonania, że kraje wysoko rozwinięte, w kulturze znacznie naprzód wysunięte, w obrocie ekonomicznym rzutkie, bogate w kapitały i silne w konsumcyi chcą mieć i znoszą znaczną przewagę opodatkowania po średniego, przeciwnie zaś kraje zacofane, ubogie w kapitały, i mające mniej potrzeb, zawsze jeszcze muszą opodatkowanie bezpośrednie uważać jako główne źródło swych dochodów. Idąc za tem zdaniem, musimy przyznać Austryi stanowisko w pośrodku między Francyą, Anglią a Niemcami z jednej, a Włochami, Hiszpanią i Rosyą z drugiej strony, tak, że prawdą byłoby, iż panuje u nas średni stosunek między oboma rodzajami opodatkowania. Mamy 99 milionów podatków bezpośrednich przeciw 303 milionom pośrednich. Stosunek jest przeto jak 1 : 3·07.

Z innych państw europejskich sześć ma stosunek dla bezpośredniego opodatkowania korzystniejszy niż Austrya. Tylko w Anglii, Rosyi i Francyi jeszcze więcej przeważa opodatkowanie pośrednie. Nie można przeto doradzać dalszego jednostronnego podnoszenia opodatkowania pośredniego, ażeby przez to zniżyć podatki bezpośrednie — ale **wielka reforma podatków bezpośrednich w duchu sprawiedliwości, większego pociągnięcia wszystkich, co zarabiają i posiadają**, a przez to także i podwyższenia dochodu, musi być zadaniem zarządu skarbowego w Austryi.

Jeżeli nasze 99 milionów podatków bezpośrednich rozdzielimy na liczbę ludności, to znajdziemy tylko trzy państwa, w których te podatki jeszcze bardziej, niż u nas, cięża na mieszkańcach. U nas wypada na głowę ludności 4·35 złr. podatków bezpośrednich, we Włoszech 5·40 złr., w Węgrzech 6, w Hiszpanii 6·06 złr. To co w bezpośrednich podatkach w Austryi tak bardzo dotkliwie cięży, co tak boleśnie bywa odczutem, i tak surowo bywa oceniane — to nie jest absolutna ich wysokość, lecz przeważnie niesprawiedliwy ich rozkład i błędny sposób wymierzania.

Podatek **domowy**, który sam przez się jest, jako państwowy, najwyższy w świecie, staje się przez dodatki krajowe i gminne unikatem, któremu cudzoziemiec zaledwie da wiarę a podatek domowo-czynszowy, jeżeli tylko będzie go czem zastąpić, musi koniecznie być zniżony. W Austryi każdy dom płaci średnio 9·60 złr. podatku domowo-czynszowego, we Włoszech 7·20, poczem następują Francya, Prusy i Anglia z cyfrą 2·50 do 3 złr. a Bawarya tylko 1·20 złr.

Nie tak bezwarunkowo niezaprzeczalnem jest żądanie zniżenia podatku gruntowego. Nie zupełnie jest prawdziwem, co często utrzymują, że nasz podatek gruntowy jest najwyższy w świecie. Rozdzieliwszy go na liczbę ludności, mamy na głowę podatku gruntowego 1·21 złr., Węgry 1·27 złr., Włochy 1·36 złr, Francya zaś, która ma znacznie lepszą od naszej ziemię, jest obciążona podatkiem gruntowym 1·33 złr. od głowy, Prusy 0·80 złr., Anglia już tylko 0·40 złr. — Nasz podatek przeto jest w istocie jednym z najwyższych w Europie i wobec rolniczego przesilenia tudzież niemieckich ceł zbożowych powinien być zniżony, jak tylko będzie go czem zastąpić.

Trzeci wielki bezpośredni podatek w Austryi, podatek zarobkowy, mało daje dochodu, a tylko upadek małego przemysłu winien temu, jeżeli 10 i pół milionów, które podatek ten przynosi, uważane bywa jako uciążliwe. Co do podatku dochodowego, to było arcydziełem stworzyć podatek, który równocześnie i zbyt słaby dochód daje skarbowi i mimo to mały zastęp, który z ogółu obywateli, mających dochody, wyrwanym został, trafia bardzo dotkliwie, ponieważ 10 prc. jest pewnie wygórowaną stopą podatkową.

Jeżeli spojrzymy na kolumny cyfr, w jakie są ujęte austryackie **pośrednie** opłaty, na pierwszy rzut oka widzimy niewłaściwość. Cukier, który jest przedmiotem użycia nie wielkiej części ludności, a i tej nie w wysokim stopniu, jest realnie 14 milionami obciążony. Wódka, której używa bardzo wielka część ludności a często nadmiernie, jest — włącznie z podatkiem od drożdży prasowanych, obciążona podatkiem 8.900.000 złr. Obciążenie cukru zatem w stosunku do wódki jest jak $1\frac{1}{2}$ do 1. Tak co do opodatkowania, jak i co do produkcyi cukru doszliśmy już w Austryi do ostatecznej granicy, ale co do opodatkowania wódki, mamy jeszcze dosyć swobodne pole. Doświadczenie w wysokim stopniu przemawia zatem, że przy wódce przejśćby należało do czystego podatku konsumcyjnego, i to — jeżeli chcemy rzeczywiście skutecznie i energicznie działać — w najwydatniejszej formie, bo w formie **monopolu wódczanego**. Przez zaprowadzenie konsumcyjnego podatku od wódki, uzyskanoby dochód wyższy o 21.300.000 złr., suma dostateczna, aby znieść loteryę a cenę soli zniżyć o połowę. Musimy przeto reformę pośredniego opodatkowania w tym duchu uważać jako jedno z najważniejszych zadań, jak również i podatek osobisty dochodowy. Jest mojem najgłębszem przekonaniem, że przywrócenia równowagi w gospodarce państwowej austryackiej, bez podatku osobisto-dochodowego i bez monopolu wódczanego, nie osiągniemy. Jeżeli jednak rząd sądzi, iż z tak wielkiem dziełem zbyt wielką wziąłby na siebie odpowiedzialność, niechże przynajmniej na razie podatek od wódki pozostawi tak, jak jest, zamiast małemi dokuczliwościami, małem podwyższeniem stopy podatkowej, starać się o małe dla skarbu korzyści, ale przy tem wywoływać to niebezpieczeństwo, iż wielkie gałęzie rolniczej produkcyi doznają uszczerbku. (D. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 26 kwietnia.*

(☲) W Izbie poselskiej rozpoczęła się dziś ogólna dyskusya nad budżetem na r. 1887 mową posła **Carneriego**, który od lat kilku dzierży przywilej rozpoczynania dyskusyi budżetowej. Poseł Carneri zwykle z góry zapowiada, uczynił to więc i tym razem, że ogólna dyskusya nad budżetem zastępuje dyskusyę adresową, więc też stosownie do tego w mowie jego zaledwie z wzmianką o budżecie spotkać się można. Główna jej treść poświęcona zaczepkom, wystosowanym przeciwko ogólnej polityce hr. Taaffego. Corocznie szanowny poseł zaklina hr. Taaffego, aby ustąpił, ponieważ jego system prowadzi monarchię do niechybnego upadku; słowa p. Carneriego dotychczas, jak wiemy, pozostały słowami wołającego na puszczy.

Właściwą dyskusyę budżetową zagaił mową swoją poseł Hausner. Przewodnią myślą przemówienia p. Hausnera było wypowiedziane na samym początku twierdzenie, iż ciężary podatkowe nie są w Austryi tak szalone, iżby ich ludność znieść nie mogła, że mianowicie nie są o wiele większe niżeli w innych państwach. Jeżeli pomimo to bardzo dokuczają, to wynikło to z tej okoliczności, iż rozdział jest nieodpowiedni.

Szanowny poseł po szczególe przeszedł cały szereg podatków bezpośrednich i pośrednich i zbadał inne dochody państwa, wskazując na to, gdzie zbyteczne jest przeciążenie i w jakim kierunku zreformować należy system opodatkowania. Co do podatków bezpośrednich przemawiał za koniecznem zaprowadzeniem odpowiedniego podatku dochodowego, który pozwoliłby na ulgi w innych podatkach bardzo dokuczających. W szeregu podatków pośrednich widzi p. Hausner w podwyższeniu podatku od spirytusu źródło dochodu, umożebniające zniesienie loteryi i obniżenie ceny soli.

Nie ulega kwestyi, iż przemówienie p. Hausnera zawiera krytykę dzisiejszej administracyi skarbowej, bo leży w niem zarzut, iż nie przeprowadzano dotychczas reformy podatkowej, zapewniający sprawiedliwy rozdział ciężarów.

Ale p. Hausner w dwóch innych jeszcze punktach słuszny tejże administracyi zrobił zarzut. Podniósł mianowicie iście skandaliczne stosunki, jakie istnieją przy obliczaniu stempli i różnych należytości skarbowych od czynności prawnych. W Galicyi najlepiej o tem wiedzą, jakie monstrualne zajścia wynikają z przesadnego fiskalizmu, a jeżeli mowca z własnego doświadczenia przytoczył wypadek, w którym obliczoną w pierwszej instancyi w sumie 1890 złr. należność skarbową, w ostatniej instancyi ustanowiono na 6 złr. 30 ct., to wiadomo, iż praktyka władz skarbowych w Galicyi jeszcze drastyczniejszych może dostarczyć przykładów.

Mowca dzisiejszy jeszcze jeden ważny zarzut podniósł przeciwko administracyi skarbowej, mianowicie iż niedostatecznie zwraca uwagę na czynienie oszczędności w administracyi. Z ust p. Hausnera dowiedziała się Izba po raz pierwszy dokładnie o czynnościach wybranej w r. 1882 komisyi, celem obmyślenia oszczędności w administracyi państwowej. Komisya wedle słów p. Hausnera odbyła przeszło 30 posiedzeń plenarnych, nie licząc posiedzeń subkomitetów, przeszła wszystkie gałęzie administracyi, poglądy swoje zakomunikowała rządowi w gruntownych elaboratach już w r. 1884, ale dotychczas rząd z wskazówek komisyi w żadnym kierunku nie skorzystał.

Widzimy tedy, iż p. Hausner różne przeciwko administracyi skarbowej podniósł zarzuty, poważne i zupełnie uzasadnione. Pomimo to podniósł przy końcu przemówienia swego, iż ogólne porównanie rezultatów epoki ministerstwa Auersperg-Pretis, z epoką Taaffe-Dunajewski wypada na korzyść ostatniej. Prawda, że takie ogólnikowe porównania cyfr sumarycznych bezwzględnej wartości nie mają, bo trzeba uwzględnić różne okoliczności. To też jeszcze podczas przemówienia Hausnera przerywano mu z lewicy wołaniem: Bośnia, co miało przypomnieć koszta okupacyi. Wyszczególnił to następnie w przemówieniu swojem poseł Menger. Ale p. Hausner mógł w zamian wymienić wydatek około 100 milionów na budowę kolei za dzisiejszego gabinetu. Wydatek to niewątpliwie produktywny, chociaż w dochodach skarbu od razu, jako taki się nie manifestuje. Takich szczegółów przy porównaniu należałoby wyliczyć jeszcze więcej, dla tego też, jak powiedzieliśmy, porównaniom opartym na sumarycznych cyfrach wielkiego znaczenia nie przypisujemy, a to w nich niebezpieczne, iż pożądanym są punktem zaczepki dla przeciwnika.

Niejako na usprawiedliwienie dzisiejszego gabinetu ważny też argument przy końcu mowy swojej przytoczył p. Hausner, podnosząc, iż do przeprowadzenia ważnych i wielkich reform potrzeba nietylko dobrej woli i pracy rządu ale i udziału parlamentu. Że fatalna walka narodowościowa, która nad wszystkiem innem w austryackiej Radzie państwa panuje, wszelką czynność na szerszą skalę paraliżuje, temu zaprzeczyć trudno.

Dużo możnaby przytoczyć ważnych momentów z mowy posła Hausnera, bo mowa ta zawierała kompletny program finansowy, chociaż nie ze wszystkiem nowy, to w każdym razie nie mniej trafny, a przeprowadzenie go rzeczywiście radykalne i pożądane mogłoby zaprowadzić zmiany. O wystąpieniu dzisiejszem p. Hausnera można powiedzieć, że było *suaviter in modo fortiter in re*. Że zaś poseł Menger, jako mówca następny skorzysta z przemówienia p. Hausnera, aby za wartą w niem słuszną a poważną krytykę zamienić na szereg namiętnych napaści, to łatwo przewidzieć było można. Naszem zdaniem jednakże i takie niebezpieczeństwo nie powinno odstraszać od krytyki przedmiotowej.

Głosy rosyjskie w sprawie Schnaebelego.

Z nietajonem oburzeniem mówią dzienniki rosyjskie o aresztowaniu Schnaebelego i brutalno-

PISARZE POLITYCZNI

XVI wieku.

(Ciąg dalszy.)

Żałować zaś tego przychodzi tem bardziej, gdy autor, jest w sądach o nich bardzo, może aż do zbytku surowym. Z całego szeregu pisarzy, o których w dziele swojem traktuje, o jednym tylko Skardze wyraża się z zupełnem uznaniem; innych ocenia bezwzględnie. Prawda że i tu są wyjątki i stopnie rozmaite. Dosyć łaskawym jest autor dla Pawła, syna Włodzimierza, dla Stanisława Zaborowskiego i dla Petrycego, co zresztą łatwo zrozumieć, jeżeli się pojmie należycie punkt widzenia piszącego. P. T. zaznaczył we wstępie, jak to wyżej wspomnieliśmy, główną zasadę, którą w pismach swoich krytycznych i w życiu zwykł się kierować. „Kto rzeczy pospolitej służy tego cenię i lubię“. Nic słuszniejszego i piękniejszego nad tę zasadę i nigdzie trafniej nie da się ona zastosować jak przy ocenianiu ludzi politycznych lub takich, co o polityce pisali. Pojmujemy też zupełnie, że autor, patrząc na opłakane stosunki obecne, czuje żal głęboki do tych pokoleń, które w szczęśliwszych od nas żyjąc warunkach, nie umiały skutecznej wynaleść recepty na uzdrowienie chorego organizmu Rzeczypospolitej; pojmujemy to i podzielamy boleść autora, ale niemniej przeto na sąd jego o pismach XVI w. zgodzić się nie możemy. Sztuka dziejopisarska ma i mieć musi inną miarę w ocenianiu ludzi i czasów niż krytyka literacka. O poecie lub powieściopisarzu można powiedzieć, że przedstawił to lub owo nieudolnie, że nie zdołał wznieść się na wyżynę artystycznej doskonałości, bo tam talent rozstrzyga wszystko. Kto bez zdolności wdziera się na Parnas, ten godzien losu Marsyasza. W polityce i historyi dzieje się inaczej. Mąż stanu, prawodawca, pisarz polityczny działa pod wpływem wyobrażeń swojej epoki i jakkolwiek czasami wznosi się ponad poziom ogólny, to jednak z panującemi prądami liczyć się musi. Artysta ma przed sobą niewzruszone prawidła piękna, polityk obraca się wśród bezustannej fluktuacyi stosunków i wyobrażeń, i dlatego najdoskonalsze ustawy i najlepsze kreacye polityczne podlegają częstym i nieuchronnym zmianom. Ustawę Likurga zwichnęła niebawnie reforma Chilona, prawa Solonowe zmienił Klejstenes, mądrze obmyślana organizacya państwa rzymskiego za Dyoklecyana stała się rychło przyczyną najzawziętszej wojny domowej. Ztąd trudno obwiniać naszych statystów i pisarzy politycznych, że w XVI w. nie wykonali zamachu stanu albo nie podali radykalnej reformy ustaw krajowych. Dla nas, którzy znamy dokładnie tyle rewolucyj późniejszych, którzy co chwila patrzymy na „oktrojowanie“ jakiejś konstytucyi europejskiej, łatwo pomyśleć sobie króla polskiego, przedzierającego kartę swobód szlacheckich i wznoszącego na ruinie przywilejów kastowych tron dziedziczny i absolutną monarchię. Przed trzystu laty jednak było inaczej. Król nieposiadający ani wojska, ani pieniędzy o zamachu stanu myśleć nie mógł, bo mu środków do tego brakowało. Bezwładna i ciemna masa ludu wiejskiego była w obec szlachty bezbronną, miast i mieszczaństwa nie było a szlachta i oligarchia do zatracenia swoich swobód rękiby przecież nie przyłożyła.

Wśród takich okoliczności nierozumną, a nawet zgubną rzeczą by było rozpocząć wojnę domową, której rezultat był bardzo wątpliwy, a z której łatwo skorzystać mogły sąsiednie potencye, czyhające na ujarzmienie Rzeczypospolitej. Dla statystów i pisarzy politycznych polskich, pozostawały przeto tylko dwie drogi: zalecać i wprowadzać o ile możności pewne, chociażby drobne ulepszenia w administracyi i w rządzie i nawoływać do poprawy obyczajów i wychowania publicznego. Późniejsza historya wykazała, że to były jedynie praktyczne środki, bo faktem jest, że od reformy Konarskiego i od działalności politycznej Czartoryskich, zaczęło się powolne, acz spóźnione odrodzenie narodu i przeobrażenie państwa polskiego. Nie można przeto obwiniać naszych pisarzy politycznych XVI wieku, że do znudzenia prawią o obyczajach i wychowaniu, ani też zarzucać, że wpadają w ton kaznodziejski, bo w tych stereotypowych nawoływaniach tkwi myśl wielka, dla Rzeczypospolitej zbawienna i o rozumie piszących chlubne dająca świadectwo. Że te upomnienia są czasem dziwnie fantastyczne i dla naszych pojęć niezrozumiałe, że opierają się na piśmie św., że autorowie ich czerpią pełnemi garściami z Arystotelesa i Platona, to jest całkiem naturalne, jeżeli się zważy, że ci pisarze stoją na gruncie przez reformacyę podminowanym, a opartym jeszcze na filarach średniowiecznej cywilizacyi. Więc gdy Orzechowski żąda, aby król nie mieszkał w stolicy, ale na granicach, na Rusi (Fidelis subditus), to pamiętać trzeba, że ma on przed oczyma monarchów średniowiecznych, którzy stałej siedziby sobie nie obierali lecz po państwie swojem się przejeżdżali; a gdy w „Dyalogu“ rozprawia wiele o wyższości władzy duchownej nad świecką, to znów stoi na tem samem stanowisku, jakie zajmował w obec Jana bez ziemi Innocenty III, albo w obec Filipa IV Bonifacy VIII.

To samo da się powiedzieć o innych zarzutach, które p. T. czyni pisarzom XVI w. Dziwi autora mianowicie, że ani Warszewicki nie ogłosił swojego „Lechitae et Bohemi colloquium“ (t. II str. 53 i 54), ani też Górnicki nie wydrukował „Rozmowy o wolności i elekcyi“ (t. II str. 237). Podług naszego mniemania jest to także rzecz zupełnie zrozumiała. Najpierw bowiem był wtedy zwyczaj, mniejsza oto, zły czy dobry, że pisma ulotne podawano ludziom w rękopismach, szczególnie, jeżeli dotyczyły spraw politycznych. Tak np. podczas sejmu elekcyjnego w roku 1587, ks. Kazimierski, proboszcz parnawski, rozdawał w odpisie broszurę swoją „Poseł Piastów“. Powtóre drukować pisma, zalecające naprawę Rzeczypospolitej w duchu sprzecznym z wyobrażeniami szlacheckiemi, było to narażać siebie na oczywiste i bardzo groźne niebezpieczeństwo. Wszak na schyłku XVIII wieku, a więc wtedy, gdy obyczaje znacznie się zmieniły, a oświata głębsze w społeczeństwie polskiem zapuściła korzenie, musieli autorowie pism politycznych, nieschlebiających opinii publicznej, dobrze mieć się na baczności. „Przed trzydziestu laty, — tak pisze Staszyc*), — nie życzyłbym był autorowi po tak napisaniu, po polskim świecie się poruszać; bo gdyby zaraz po, napisaniu: „O skutecznym rad sposobie“ sławnej pamięci ks. Stanisław Konarski, był się na jakich zjazdach nawiuał, nie wiem, czyliby go świętość kapłańskiego charakteru i poszanowanie jego wielkich nauk od insultów było zabezpieczyło!!“ Dwieście lat przedtem było jeszcze gorzej. Pomijając już potępienie pism Heidensteina na konwokacyi warszawskiej w roku 1587, jako z prywatnej zemsty Zborowskich pochodzące, dość wspomnieć o zniszczeniu dobromilskiej edycyi Długosza, albo o przedrukowaniu dzieł Łubieńskiego, aby mieć wyobrażenie o drażliwości stanu szlacheckiego na wszystko, co tylko dumę jego obrażało, albo do ograniczenia przywilejów kastowych zmierzało. A jednak zdaje się, że nawet wzgląd na bezpieczeństwo osobiste nie byłby powstrzymał Górnickiego od wydrukowania „Rozmowy“, gdyby nie uwagi osób, wysokie w Rzeczypospolitej zajmujących stanowiska, które z głębszych pobudek ogłoszeniu pisma tego się sprzeciwiały. I przypuścić się godzi, że tak Jan Zamoyski jak i Mikołaj Krzysztof Radziwiłł lepiej znali usposobienie i potrzeby społeczeństwa swojego, niżeli my dzisiejsi, którzy dotychczas nawet historyi owego czasu należycie nie zgłębiliśmy. —

Obok tych niezupełnie uzasadnionych sądów ogólnych o przeszłości, znajdują się w dziele p. T. także nietrafne podług naszego mniemania pojęcia o autorach XVI w. Ogólnie, nie wiemy, czy to się stało przypadkiem, czy z zasady, ocenia p. T. surowiej pisarzy innowierców, albo nieprzychylnych kościołowi niż katolików. Względniejszym okazuje się np. dla St. Zaborowskiego niż dla Ostroroga, wyżej stawia Orzechowskiego niż Modrzewskiego lub Wolana. Dalecy jesteśmy od tego, aby kruszyć kopię w obronie innowierców dla tego, że byli innowiercami, albo też ujmować się za przeciwnikami kościoła; zasada o omnipotencyi państwa jest nam tak samo wstrętną, jak poddanie władzy świeckiej pod nieograniczony wpływ hierarchi, ale przy tem wszystkiem, jeżeli chodzi o porównanie, przenosimy trzeźwy pogląd Ostroroga nad idealizm średniowieczny Zaborowskiego. I dziwna rzecz, że pan T., który jest zwolennikiem silnej władzy monarchicznej, w tym wypadku przeciwne zajął stanowisko. Prawda, że „te proste na sumieniu i katechizmie oparte zasady prawa publicznego, jak je głosi Zaborowski, miały swoje zalety“, prawda, że „wedle nich nieważne są podpisy Stanisława Augusta i uchwały sejmu grodzieńskiego“, ale zapominać nie trzeba, że są one anachronizmem w obec polityki cynicznej, podstępnej i z gruntu przewrotnej, jaka w Europie od XV wieku już panuje, a dla nas Polaków o tyle niestosowne, że dążą obok tego do ograniczenia władzy monarchicznej. Ten król, który podług Zaborowskiego nie jest „dominus sed rector coronae“ i który w rzeczywistości ulegać musi woli narodu, to jest właśnie monarcha podług myśli naszych szlacheckich oligarchów, dobry może na naczelnika jakiegoś szczepu słowiańskiego w zamierzchłej epoce wieków średnich, ale nieodpowiedni na władcę obszernego państwa o skomplikowanej machinie rządowej. A jednak ten idealizm Zaborowskiego zwycięża u nas i podczas gdy w wieku XV, jak słusznie zauważył p. T., jest podobieństwa wiele w pojęciach i dążnościach politycznych między Polską a Europą zachodnią, w XVI wieku to podobieństwo się zmniejsza. Dla czego tak a nie inaczej się stało? nie odpowiada autor; „dość, że król przegrał i senat przegrał.“ (Dok. nast.)

Dr. August Sokołowski.

*) Uwagi nad uwagami czyli obserwacye nad książką, która w roku 1785 wyszła pod tytułem: „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego.“ Wyd. Turow. str. 25.

ści władz niemieckich. *Petersb. Wied.* powiadają, iż równa się on temu, jak gdyby sąd berliński zawezwał do odpowiedzialności którykolwiek dziennik petersburski za to, iż za mało sprzyja jedności niemieckiej. — Cała prasa rosyjska potępia postępowanie rządu niemieckiego i wyraża przekonanie, że albo rząd niemiecki bezzwłocznie uwolni Schnaebelego i przeprosi rząd francuski, lub też po tym fakcie, w razie gdy Francya zniesie go cierpliwie, nastąpią nowe wyzwania w formie coraz brutalniejszej, aż wreszcie Niemcy osięgną to, czego pragną, to jest zmuszą Francyę do podjęcia rzuconej sobie rękawicy.

Aresztowanie Schnaebelego dało powód prasie rosyjskiej do rozmówań o stosunku Rosyi do Francyi.

Paryski korespondent *Mosk. Wied.* powiada, iż przymierze trójcesarskie zrobi *fiasco* wskutek stosunku, jaki wytworzył się między Rosyą i Francyą. „Przymierze pisane niepotrzebne — pisze korespondent. — Mogłoby to jedynie usposobić Francyę pod tym względem, że Rosya nie zawrze żadnego układu z Niemcami. Co do Rosyi, to z przymierzem, czy też bez niego, możemy być najzupełniej spokojni, że Francyę mamy zawsze po swej stronie. Wygłaszając to zdanie, nie opieram się jedynie na opinii mieszkańców Paryża i jego okolic, ale całej ludności Francyi, w której nie masz włościanina, ani robotnika nie wiedzącego o tem, iż Rosya uratowała znowu Francyę od nowego najazdu Niemców". Jeżeli słowa powyższe mają cieszyć Rosyę, to i Francuzi powinni być zadowoleni, że mają wzajemność, jeżeli nie całej jeszcze ludności Rosyi, to przynajmniej prasy rosyjskiej, która nie tai swej sympatyi dla Francyi i daje jej wyraz przy każdej zdarzonej sposobności. Aresztowanie francuskiego komisarza policyi, p. Schnaebelego, daje ku temu bardzo wdzięczne pole.

Notując fakt powyższy, *Now. Wremia* powiada, że wobec niego nasuwa się pomimo woli na myśl groźne pytanie: czy nie pociągnie on za sobą poważnych zatargów i komplikacyi? Dalej dziennik p. Suworina przypomina fakta poprzedzające wybuch wojny w roku 1870, przystosowuje do tego zawotowanie kredytu wojennego w parlamencie niemieckim, a nareszcie zaznacza ostatnią zapowiedź ks. Bismarka, przewidującego przyszłą walkę z partyami rewolucyjnemi wewnątrz i zewnątrz.

„Nie chcemy — powiada dziennik — potęgować, lub współdziałać trwożliwemu nastrojowi opinii publicznej, mamy nadzieję, że historya Schnaebelego skończy się pomyślnie, ale byłoby nieostrożnie zachować się całkiem biernie względem faktu tego rodzaju. Zbyt zagadkowym jest fakt, który się wydarzył tak bardzo w porę, w chwili gdy usunięcie się p. Déroulede ze stanowiska prezydenta ligi patryotycznej pozbawiło niemieckie organa urzędowe sposobności do rozpraw o niebezpieczeństwie, które mają grozić postanowieniu tej ligi. Nie bez znaczenia jest i to, że Schnaebelego aresztowano właśnie wówczas, gdy poseł niemiecki opuścił Paryż, a sprawami ambasady kieruje zwykły „*chargé d'affaires*".

Rozprawiając na ten sam temat *St. Pietersb. Wiedom.* zaznaczają także niespodziewany wy- [illegible] piszą: „Bez względu na niedokładność wiadomości dotąd otrzymanych, śmiało można twierdzić, że władze niemieckie przekroczyły przepisy międzynarodowe i nie pospieszyły bynajmniej z załagodzeniem niewłaściwości zachowania się niższych agentów. Przed miesiącem jeszcze, gdy na tej samej granicy łapano dezerterów z Alzacyi, rząd francuski [illegible] przechodzących granicę, a ograniczono się do spisywania protokółu. Tak zachowuje się mocarstwo pragnące szczerze pokoju, tymczasem Niemcy głoszące wciąż o swem pokojowem usposobieniu, łapią poddanych francuskich i sądzą ich bezzwłocznie do więzienia.

„Wszystko to bardzo przypomina tendencyjne epizody przed wypowiedzeniem wojny w r. 1870. Ciekawem jest, czy zdoła Francya zachować się zimno i spokojnie względem tego wyzywającego manewru „naturalnego" przyjaciela? Wszystko jest możliwem. Przecież głoszą — kończą *St. Piet. Wiedom.* — że Déroulede zrzekł się prezydentury w lidze patryotycznej na skutek żądania ministra spraw wewnętrznych, ulegającego presyi hr. Münster".

„Niemcy się czepiają" — czytamy w innem miejscu. Teraz stają się oczywistem, że niepotrzebny pospiech z wotowaniem septenatu był wymyślony jako pretekst do krzyków o zbrojeniu się Francyi. Septenat zawotowano, urodziny uczczono, a starego Lesepsa użyto w rodzaju *ballon d'essai*, skoro zaś dążenia do przekonania Francuzów o „naturalności" przyjaźni francusko-niemieckiej nie doprowadziły do niczego, znowu usłyszeliśmy groźne wołania, skierowane przeciwko generałowi Boulanger oraz groźby pod adresem Francyi. Tak, Niemcy się czepiają!"

Zajście na granicy niemiecko-francuskiej.

Urzędowy raport pana Sadoul, generalnego prokuratora przy trybunale w Nancy, opiewa w dosłownem tłomaczeniu:

„Przed dziesięcioma dniami otrzymał p. Schnaebele zaproszenie od p. Gautscha, komisarza niemieckiego w Novéant, z którym bardzo częste utrzymywał stosunki, ażeby przybył na granicę dla odbycia z nim konferencyi. P. Schnaebele udał się już w przeszłym tygodniu po raz pierwszy na schadzkę, wyznaczoną przez p. Gautscha, nie zastał jednak komisarza niemieckiego. Ostrzegany od jakiegoś czasu o niebezpieczeństwie, na jakie się naraża, opuszczając terytoryum francuskie, nie zapuszczał się tego dnia na terytoryum niemieckie. P. Gautsch wytłomaczył się listownie przed panem Schnaebele z niedotrzymania tego terminu i naznaczył mu drugą schadzkę na środę 20 kwietnia. Komisarz francuski udał się na tę drugą schaezkę bez broni i nie mając żadnego podejrzenia.

„Gdy pan Schnaebele przybył do granicznego słupa francuskiego, znajdującego się po prawej stronie drogi, prowadzącej do Metzu, nie zastał tam nikogo. Dwaj robotnicy francuscy, bracia Gautier, pracowali o 30 lub 35 metrów stamtąd, w winnicach po stronie francuskiej. P. Schnaebele przechadzał się przez czas jakiś, potem, zapewne przez roztargnienie, a może ażeby ujrzeć swego kolegę (Gautscha), który miał przybyć z Ars sur Moselle, przekroczył linię graniczną i zapuścił się mniej więcej o 6 metrów w głąb kraju. W tej chwili jakiś człowiek, ubrany w szarą bluzę, wyszedł z rowu, który otacza winnice niemieckie i ukłoniwszy sie panu Sschnaebele, rozpoczął z nim rozmowę. Zaledwie p. Schnaebele znalazł się w pobliżu owego człowieka, gdy ten rzucił się na niego. Komisarz francuski rozpoczął zaciętą walkę, cofając się ku granicy francuskiej. W tejże chwili drugi agent niemiecki, ubrany także w szarą bluzę, wyskoczył z winnicy, ażeby nie dać p Schnaebelemu cofnąć się za granicę. Komisarz francuski, człowiek bardzo silny, odparł pierwszy napad swych przeciwników i potrafił jeszcze stanąć na terytoryum francuskiem.

„Obaj agenci niemieccy podążyli za nim. Robotnicy, który z winnicy przypatrywali się tej zawziętej walce, widzieli, jak p. Schnaebele wskazał palcem na francuski słup graniczny, ażeby przekonać napastników, że nie znajduje się już na ziemi niemieckiej. Mimo tego walka rozpoczęła się na nowo; tym razem po stronie francuskiej o 5 lub 6 metrów od linii granicznej.

„Policyanci niemieccy zwyciężyli. Zawlekli oni p. Schnaebelego na terytoryum niemieckie, tam skrępowali go mocnemi sznurami i uprowadzili ze sobą mimo protestacyi z jego strony.

„Wśród zamieszania, zanim p. Schnaebele dotarł do granicy francuskiej, spadł mu kapelusz w zagłębienie oddalone o 1 metr od granicy. Jedynymi świadkami pierwszej części tej walki byli dwaj robotnicy, pracujący w winnicy, którzy nie pospieszyli p. Schnaebelemu na pomoc, i pewien lekarz, przejeżdżający właśnie w odległości 200 metrów od owego miejsca. Służba niemieckiej kolei żelaznej pokazała się na grobli kolejowej i przybyła na plac bójki dopiero przy samym jej końcu. Schnaebelego zawleczono już na niemieckie terytoryum i nałożono mu kajdany na ręce, potem poprowadzono go drogą do Novéant, gdzie spotkał omnibus idący z Gorze".

Szczegółowy ten raport wysłany został przez ministeryum francuskie do Berlina wraz z zeznaniami braci Gautier i podobiznami listów Gautscha. Sledztwo prowadzone przez władze niemieckie doprowadziło — jak wiadomo, — do zupełnie innego wyniku, a *N. Al. Ztg.* ogłosiła nawet, że sam Schnaebele przyznał w śledztwie, iż go uwięziono po niemieckiej stronie granicy. Jeden z korespondentów dziennika *Temps* wyjaśnia tę sprzeczność w sposób, za który jemu samemu należy całą pozostawić odpowiedzialność. Pisze on mianowicie: „Rząd niemiecki twierdzi, jakoby Schnaebele zeznał sam, iż został aresztowany na ziemi niemieckiej. Fałsz ten polega na tendencyjnem opuszczeniu najważniejszego szczegółu zeznań jego w protokóle. Istotny przebieg przesłuchania inaczej rzecz przedstawia. Sędzia śledczy: „Gdzie zostałeś pan pochwycony po raz pierwszy?" Schnaebele: „Na ziemi niemieckiej". Sędzia poleca protokoliście zapisać to i pyta dalej: „Pan cofnąłeś się i zostałeś powtórnie przy- [illegible] Schnaebele: „Na ziemi francuskiej." (Tej odpowiedzi protokolista nie zapisuje). Sędzia: „Gdzie założono panu kajdany?" Schnaebele: „Na ziemi niemieckiej." Protokólista zapisuje tę odpowiedź, łącząc ją z poprzedniem pytaniem".

W całej sprawie Schnaebelego nastąpiła nowa zwłoka, gdyż rząd niemiecki nie mając jeszcze wszystkich potrzebnych dokumentów, polecił p. Puttkamerowi, podsekretarzowi stanu w Strasburgu, czynić dalsze poszukiwania. Posiedzenie francuskiej rady ministrów, zwołane na wtorek skończyło się na niczem, gdyż od pana Herbette nie miano jeszcze wówczas żadnych pozytywnych wiadomości.

W Paryżu przeważa dotychczas usposobienie poważne i spokojne. Skrajne dzienniki, a w pierwszym rzędzie *Intransigeant* starają się napróżno podburzać ludność. Umiarkowane dzienniki republikańskie zaznaczają z radością, że usiłowania te nie odniosły skutku. Przedwczoraj wieczorem obawiano się burd ulicznych przed pałacem ambasady niemieckiej. Cały wieczór przeszedł jednak spokojnie.

Charakterystycznym objawem chwili są doniesienia niektórych dzienników paryskich, iż Rosya nie poruszy teraz sprawy afgańskiej, ażeby tem baczniej módz uważać na postępowanie Niemiec.

Agencya Havasa rozesłała wczoraj następujący komunikat: „Można mieć uzasadnioną nadzieję, że rząd niemiecki chce przyspieszyć załatwienie tej pogranicznej sprawy. Według telegramu z Berlina, zdaje się, że sprawa pomyślnie się układa, i że przez szybkie i szczęśliwe jej zakończenie wysyłka aktów niemieckich do Paryża okaże się zbyteczną".

Z Rady państwa.

Wiedeń, 27 kwietnia.

(††) Wczorajsze rozpoczęcie rozprawy generalnej nad budżetem obudziło wprawdzie większe zajęcie głównie przez mowę p. Hausnera, ale wcale nie w tym stopniu, jak dawniej bywało. Brak zajęcia żywszego jest wskazówką, że pewien rodzaj apatyi i zobojętnienia, na co użalał się p. Hausner, jest dość powszechny.

Uzupełniając sprawozdanie z pierwszego dnia rozprawy musimy zanotować tu treść mowy p. Mengera. Mowca ten zrobił na wstępie uwagę, że krytyka polityki finansowej, wypowiedziana przez mowcę z prawicy, znalazła uznanie na lewicy. Pod wpływem tej mowy p. Hausnera zdaje się mowcy, jakoby role prawicy i lewicy zostały zamienione Atoli wrażenie tej mowy zostało znacznie osłabione tem, że w Kole polskiem postanowiono, aby p. Hausner przemawiał przeciw finansowej polityce rządu, a p. Abrahamowicz aby ją bronił. Cóż z tego dwojga będzie miało racyę?

Przechodząc do pozytywnych propozycyj p. Hausnera zapewnia mowca, że lewica zgadza się na to, iż należy dążyć do racyonalnego opodatkowania dochodów osobistych. Tak samo podatek gorzelniany potrzebuje reformy, z czego wyprowadza mowca wniosek, że cała krytyka p. Hausnera skierowana była przeciw własnemu dziełu prawicy. Przestrogi lewicy padały jak groch o ścianę; a teraz zbiera prawicę strach przed własnem dziełem. Toż samo stosuje się do cła od nafty; bo przecież przewodniczący Koła polskiego obalił dotyczący wniosek lewicy. Gdzież zatem racya do takiej zmiany. Ale to potrwa tylko dopóty, aż p. Abrahamowicz przemówi.

Po takim wstępie przechodzi mowca do rozbioru i krytyki poszczególnych wywodów p. Hausnera i wykazuje, że podatek gruntowy w Austryi jest wyższy, niż na Węgrzech, a podatek zarobkowy i domowy wyższy niż w Prusiech. — Że reforma podatków jest potrzebną, a nawet niezbędną, to mowca przyznaje, lecz nie można spodziewać się ztąd powiększenia dochodu. Dalej zarzuca mowca p. Hausnerowi, że w rachunkach swoich uwzględnia tylko 27 milionów niedoboru, chociaż rzeczywisty niedobór po uchwałach delegacyjnych wyniesie 66·7 mil., do czego należy dodać jeszcze znacznie wyższą kwotę, potrzebną na oprocentowanie nowych pożyczek, dalej wyższe ażio od złota, które wynosi nie 25 lecz 27 prc., wreszcie niższy kurs emisyjny nowej renty, z czego wyniknie, że niedobór wyniesie około 70 mil.

Przechodząc dalej do krytyki postępowania teraźniejszej większości, twierdzi mowca, że program jej jest niby to autonomiczny, ale wykonanie oddane jest biurokracyi. Dalej mówi o akcyi ministra sprawiedliwości w kwestyi językowej, a kończy porównaniem Węgier w okresie 1849 do 1860 z obecnym stanem Niemców.

Na dzisiejszem posiedzeniu nim przystąpiono do dalszego toku rozprawy uchwalono skrócone postępowanie z projektem do ustawy o ulgach podatkowych przy konwersyi długu indemnizacyjnego w Austryi Wyższej. Projekt dotyczący przyjdzie na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia.

Dzisiaj przemawiało trzech mowców w sprawie budżetowej, dwóch z prawicy a jeden z lewicy.

Najpierw przemawia p. Szuklje, polemizując z wywodami p. Carneri'ego, a następnie przechodzi szczegółowo cyfry budżetu i wykazuje, że tegoroczny niedobór w porównaniu z przeszłorocznym jest większy tylko o 4,498.417, a po wydzieleniu jednorazowych pozycyi właściwie tylko o 2,604.865 złr.

A jeżeli odtrącimy od tego kwotę, uchwaloną na sprawienie broni repetyerowej w wysokości 2.234.906, to okaże się różnica tylko w kwocie 369.809 złr.

Następnie przytacza mowca nadwyżki rzeczywistych dochodów w porównaniu z preliminarzami. Wynosiły one w r. 1880 przeszło 18 milionów ponad preliminarz, w r. 1881 przeszło 16 milionów, w 1882 przeszło 30·7 mil., w r. 1883 prawie 12 milionów, w roku 1884 przeszło 8·4 milionów, a w r. 1885 złr. 4.883.000 złr. Z tego wysnuwa wniosek, że wszelkie obawy, podniesione przez p. Mengera, nie są uzasadnione.

Polemizując następnie z p. Hausnerem wykazuje wbrew twierdzeniu tego mowcy, że cały niedobór za przeszłego ministerstwa w okresie od 1873—1879 wynosił [illegible] 336 milionów, a za obecnego ministerstwa w okresie 1880—1887 tylko 207 milionów, a zatem w tamtym okresie przeciętnie co roku po 46·6 mil.; w tym okresie zaś po 25·8 mil.

Następnie rozwija mowca obszernie konieczność podwyższenia dochodów przez stosowną reformę podatków, a dalej polemizuje z zarzutami posła Carneriego co do demonstracyi pod pomnikiem poety Grüna w Lublanie, która była wymierzoną nie przeciw poecie, lecz przeciw germanizatorskiemu stowarzyszeniu gimnastycznemu z pobudek politycznych.

Na uwagę, że między grupami większości zdarzają się nieporozumienia, twierdzi mowca, że obecna większość zgodną jest co do pewnych celów, do których zmierza. W chwili stanowczej grupy poszczególne, chociaż osobno operujące, pobiją przecież wroga wspólnemi siłami.

Drugi z kolei mowca. Plener, oświadcza, że nie może wchodzić w szczegółowy rozbiór liczb, przytoczonych wczoraj przez mowcę z prawicy, bo musiałby robić wiele zastrzeżeń. A ponieważ cała mowa nie przeciw lewicy była skierowaną, lecz przeciw finansowej polityce rządu, więc nie wypada robić w niej poprawek.

Następnie polemizuje mowca głównie z wywodami generalnego referenta co do kwoty niedoboru tegorocznego w porównaniu z dawniejszemi i wykazuje, że rezultatem gospodarki w ostatnich sześciu latach jest podniesienie dochodu o 31·8 milionów, powiększenie niedoboru o 1·4, czyli pogorszenie stanu finansowego o 33·2 milionów. W powyższe kwoty nie wliczono kredytów dodatkowych nadzwyczajnych na koleje, pospolite ruszenie i armię.

Mowca nie spodziewa się, by tegoroczny dochód wyniósł tyle, ile preliminowano. Wykazuje to na niektórych pozycyach preliminowanego dochodu, a między innemi na cle od nafty, z czego wynika że niedobór tegoroczny będzie znacznie większy.

W dalszym toku mowy roztrząsa mowca stosunki w Czechach a kończy uwagą, że lewica, chociaż rozdzielona na kluby, wystąpi zgodnie przeciw rządowi.

P. Zucker polemizuje głównie z poprzednim mowcą co do jego twierdzeń i wywodów o wewnętrznych sprawach czeskich, a kwestyi finansowej wcale nie dotyka.

Na tem skończono na dziś rozprawę budżetową.

Przed zamknięciem posiedzenia zainterpelował p. Fuchs z towarzyszami o rokowania traktatowe z Rumunią.

Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi budżetowej o konwersyi długu indemnizacyjnego w Austryi Niższej i ciąg dalszy przerwanej rozprawy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 kwietnia.

W Wiedniu odbył się d. 25 b. m. wiec miast stołecznych prowincyj austryackich, wywołany głównie sporem między gminą m. Wiednia a towarzystwem tramwajowem o kwestyę kładzenia nowych torów. Wiec — na którym gmina m. Krakowa reprezentowaną była przez syndyka swego dra Lisowskiego — uchwalił następującą rezolucyę:

„1) Wiec miejski wypowiada przekonanie, że przy każdej prawnej regulacyi kolei lokalnych lub drogowych należy się trzymać zasady, że drogi, ulice albo place, będące własnością gminy, mogą jak dotychczas tylko za przyzwoleniem gmin być używane do zakładania i prowadzenia ruchu kolei lokalnych lub drogowych, i obecni reprezentanci austryackich stolic krajowych przystępują do zapatrywań w petycyi gminy m. Wiednia wyrażonych.

„2) Reprezentowane stolice krajowe, o ile się to jeszcze nie stało, wniosą takież same lub podobnej treści petycye do Rady Państwa".

Nadto na wniosek delegatów z Pragi i Salcburga uchwalono rezolucyę, upraszającą gm. m. Wiednia, aby w wypadkach, gdyby chodziło o ważne wspólne interesa gminne, w przyszłości też zapraszała stolice krajowe na ustną naradę ku obronie tych interesów.

W stosunkach niemiecko-czeskich barometr wskazuje chwilowo na pogodę. Przywódca Niemców czeskich dr. Schmeykal w swem sprawozdaniu wobec wyborców poruszył kwestyę ułożenia tych nieszczęsnych stosunków na podstawie narodowych kuryi w sejmie i innych ciałach reprezentacyjnych. Dzienniki czeskie przyjmują z zadowoleniem tę propozycyę, jako objaw pomyślnej zmiany w zapatrywaniach Niemców, którzy jeszcze niedawno podobne propozycye stanowczo odrzucali. *Politik* pragnie, żeby „konferencye, które muszą poprzedzić ostateczne a przez nas najgoręcej upragnione porozumienie, zaraz po sesyi Rady państwa mogły się rozpocząć". Oświadcza też, że już teraz może zasadniczo wyrazić zgodę na ten projekt, czyniąc to tylko zależnem od pewnych warunków, które są naturalną premisą wszelkiej dalszej w tym kierunku akcyi. Te warunki są: jedność i niepodzielność królestwa Czech — i żądanie, aby każdy Czech w całem królestwie był zupełnie równo uprawnionym współobywatelem Niemca. Potrzeba przeto ustawy narodowościowej. Również i *Hlas Naroda* wyraża zadowolenie z propozycyi Schmeykala, a podnosi konieczność ustawy narodowościowej i zupełnego równouprawnienia językowego. W każdym powiecie urzędować należy w języku większości — zaś język mniejszości ma być subsydiarnie na żądanie stron używany. *Hlas Naroda* zgodnie z *Politik* żąda konferencyj wstępnych.

Do londyńskiego *Standarda* donoszą z Wiednia, że Kalnoky na Radzie ministrów, odbytej zeszłej środy, złożył obszerny wywód o obecnem położeniu zagranicznem. Nakreślił przebieg wypadków od jesieni i twierdził, że austryackiej polityce udało się, przeszkodzić rozwojowi przesilenia w kierunku dla austro-węgierskich interesów szkodliwym, nie uciekając się do innych, jak tylko do pokojowych środków. Minister mówił o stosunkach Austryi z Niemcami, Włochami, Rosyą i innemi mocarstwami, i zakończył oświadczeniem, że położenie międzynarodowe w ogóle znacznie się polepszyło.

Nordd. Allg. Ztg polemizuje z informacyami *Petersb. Wied.* i *Warsz. Dniew.* co do rokowań dyplomatycznych, które poprzedziły okupacyę Bośnii i Hercegowiny przez Austryę. Jest tutaj mowa o układach pomiędzy Rosyą i Austryą, które już w roku 1876 bez współdziałania i wiedzy Niemiec doszły do skutku i w styczniu roku 1877 uzyskały sankcyę. Układy prowadzone były pod kierunkiem i odpowiedzialnością ks. Gorczakowa przy bezpośrednim współudziale wybitnych rosyjskich mężów stanu, którzy teraz dążą do zamącenia przyjacznych stosunków obu państw, czyniąc przed opinią publiczną Rosyi odpowiedzialnym rząd niemiecki za późniejsze wypadki.

Z Warszawy donoszą: Roboty około kolei strategicznej Chełm-Brześć nagle zostały przyspieszone. Miała być gotową w lipcu, obecnie ma być oddaną do użytku w połowie maja. W Lubelskiem na gwałt pracują nad poprawą głównych gościńców.

Petersburski *Herold* donosi, że minister finansów Wyszniegradzki obmyślił następujące środki, celem podniesienia wartości waluty rosyjskiej: Urzędy cłowe mogą pewną część cła pobierać w biletach kredytowych, zamiast w złocie. Kurs tychże oznaczy minister finansów. Wszystkie na giełdach zagranicznych krążące rosyjskie bilety kredytowe zakupione zostaną przez rząd rosyjski, celem wycofania ich z rynków zagranicznych. Równocześnie wydanym zostanie zakaz wywożenia biletów kredytowych w wielkiej ilości za granicę. Tylko podróżnym wolno będzie posiadać przy sobie drobny zapas banknotów na potrzeby bieżące. Rząd zamierza wszystkie rzucone na targ berliński, w celach spekulacyi „na dostawę" bilety rosyjskie przejąć i dostawy zażądać w naturze. Ministerstwo urządzi w głównych miastach europejskich biura wymiany, w których podróżni będą mogli wymieniać swoje bilety kredytowe po kursie, po jakim przyjmują je komory rosyjskie.

W *Russische Rundschau* znajdujemy uwagi godną korespondencyę z Petersburga, w której autor zapewnia, iż sam Giers starał się o to, ażeby mu orderu nie dawano, gdyż fakt ten mógłby mu zrobić wielu nieprzychylnych w Rosyi.

W nocy z niedzieli na poniedziałek rozrzucono w Petersburgu znaczną ilość proklamacyj rewolucyjnych, w których komitet wykonawczy *Narodnoj Woli* grozi śmiercią carowi Aleksandrowi III, carewiczowi, naczelnikowi miasta gen. Gresser'owi i członkom sądu, który roztrząsa sprawę spiskowców Generałowa, Andrejenki, Popowskiego, Lewandowskiego i kilku innych, oskarżonych o udział w zamachu 13 marca b. r., w razie gdyby oskarżeni na śmierć zostali skazani i straceni.

Armia Komarowa, stojąca w kraju Zakaspijskim, otrzymała rozkaz pogotowia. Celem pochodu jest Herat. *Now. Wrem.* ostrzega przed wojną rosyjsko-angielską w Azyi, bo Bismark wyzyskać ją może, napadając na Francyę.

Z Brukseli donoszą, że liczba wojsk niemieckich w Lotaryngii w ostatnich dniach została znacznie powiększoną. Do *Nar. Listów* donoszą zaś, iż pruskim piekarniom wojskowym polecono, ażeby wypiekły jak najspiesznej sucharów 84,000.000 i na wszelki przypadek zapakowały w skrzyniach.

W Marsylii, gdzie rząd francuski rozwiązał Radę miejską, za manifestacyę na cześć komuny, odbyły się w niedzielę nowe wybory. Republikański komitet złożony z redaktorów pism miejscowych, ułożył wspólną listę kandydatów, na której nie umieszczono żadnej z wybitnych politycznych osobistości. Dziewięciu z pomiędzy tych kandydatów otrzymało po 19 tysięcy głosów, inni muszą się poddać ściślejszemu wyborowi; głosów konserwatywnych padło 14 tysięcy, socyalistycznych tylko 4 tysiące.

Kronika.

Kraków, 28 kwietnia.

Z powodu naszych artykułów „Nasza straż pożarna" posypały się na *N. Reformę* z organów przeciwnego obozu najrozmaitsze obelgi, na co zresztą byliśmy przygotowani. Główny organ obozu tego milczy, a tylko podrzędną służbę wyprawia w pole. Polemizować z wszystkiemi wywodami lwowskiego *Przeglądu* nie myślimy, jeżeli bowiem pismo to wbrew oczywistej prawdzie i wbrew naszym własnym słowom twierdzi, że z pogrzebu Kraszewskiego chcieliśmy zrobić antibismarkowską i antiniemiecką demonstracyę, toż na taką złą wiarę nie ma środka. A jeżeli piszemy o dzisiejszych dwóch artykułach tego organu, poświęconych *N. Reformie*, to tylko dla sprostowania faktu *Przegląd* pisze, że dr. Jordan, „przekonawszy się o zgubnej działalności *N. Reformy*, cofnął subwencyę, jaką płacił rocznie na utrzymanie tego pisma" i to „cofnięcie subwencyi" wprowadza w związek z naszem przeciw drowi Jordanowi występowaniem. Jest to wręcz nieprawda. *N. Reforma* od dra Jordana jak i od nikogo innego subwencyi żadnej nie miała. Kapitał zakładowy *N. Reformy* jest udziałowym, a w roku 1883 dr Jordan wziął 5 udziałów po 100 złr. i w tym stosunku ma udział w własności pisma. W listopadzie roku 1883 zaszła pierwsza między *N. Reformą* a drem Jordanem różnica zdań z powodu mowy akademika Jendla na wieczorku mickiewiczowskim, którą dr. Jordan potępił, a w której my nic do potępienia nie znaleźli. W tymże roku w grudniu dr. Jordan na zgromadzeniu publicznem wystąpił przeciw naszej akcyi w sprawie przejęcia kolei północnej na skarb państwa i zsolidaryzował się z komisarzem policyi, żądającym opuszczenia jednego ustępu z petycyi. Wystąpiły tu na jaw takie różnice zapatrywań, że oczywiście po tych dwóch faktach nie mogła *N. Reforma* nadal uważać dra Jordana jako swego politycznego przyjaciela. On sam to zresztą uznawał, gdy w grudniu 1883 z grona Rady nadzorczej pisma naszego wystąpił. W styczniu roku 1884 dr. Jordan zsolidaryzował się ściśle z tą partyą Rady miejskiej, która tak gwałtownie napadła na czcigodnego prezydenta dra Weigla i doprowadziła go do rezygnacyi. W ten sposób drogi nasze a dra Jordana rozeszły się — on uważa naszą a my jego działalność za zgubną, zachodzi tylko ta różnica, że *N. Reforma* jest dziś na tej samej drodze, na której była razem z drem Jordanem do listopada roku 1883, gdy on zboczył na prawo. O cofnięciu subwencyi mowy nie ma i być nie mogło, bo jej dr. Jordan nigdy nie płacił.

Komitet funduszu stypendyalnego imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego dla Polek kształcących się w wyższych zakładach naukowych, odbył onegdaj posiedzenie w sali lokalu „Zdrowia" pod przewodnictwem dra Adama Bełcikowskiego. Obradowano nad sposobami jak najspieszniejszego zgromadzenia funduszów, w którym to celu postanowiono przyspieszyć projektowane wydawnictwo na fundusz stypendyalny. Komitet postanowił udać się do artystów polskich z prośbą o wzięcie udziału w wykonaniu części ilustracyjnej. Przyjęto również do wiadomości, że nakład wiersza M. Konopnickiej, z którego dochód przeznaczonym jest na fundusz powyższy, jest już na wyczerpaniu.

Z Muzeum Narodowego. Wstęgi od wieńców z pogrzebu ś. p. J. I. Kraszewskiego wraz z piętnastoma szarfami, odnalezionemi wczoraj w krypcie kościoła OO. Paulinów na Skałce przez oficyała sądowego p. Dobrowolskiego, złożone zostaną w osobnej szafie. Za staraniem p Dobrowolskiego rozwieszono wieńce ze świeżych kwiatów uwite obok sarkofagu ś. p. J. I. Kraszewskiego na umyślnie na ten cel wystawionych stelażach.

Komitet wiankowy zeszłoroczny na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym postanowił jednogłośni oddać urządzenie „wianków" w roku bieżącym w ręce Towarzystwa muzycznego, które od dwóch dziesiątków lat corocznie zajmuje się tymże narodowym obchodem. Na decyzyę powyższą wpłynęło pismo wydziału Towarzystwa muzycznego, w którem Towarzystwo oświadcza, iż w roku obecnym skutkiem zaszłych zmian w łonie zarządu i dyrekcyi z największą gotowością uczyni zadość swemu tradycyjnemu obowiązkowi, zastrzeżonemu nawet odpowiednim przepisem Towarzystwa.

Z Towarzystwa weteranów wojskowych. Nadzwyczajne walne zgromadzenie I galicyjskiego stowarzyszenia weteranów wojskowych, imienia cesarza Franciszka Józefa odbędzie się dnia 1 maja.

Z wystawy krajowej. Z każdym dniem powiększa się liczba zgłoszeń okazów na wystawę krajową. Osobliwie licznie zgłaszają się wystawcy do grupy 26 (farmacya, balneologia, leczenie i pielęgnowanie chorych). Między innemi w ostatnich dniach zgłosili: Dobrowolski — opatrunki antiseptyczne; Huta szkła w Majdanie — naczynia szklanne aptec; ne; Nitribilt — olejek sosnowy i wyciąg igliwiowy; Rząca i Chmurski — wody mineralne sztuczne; Trąbczyński — wyciąg słodowy; Zarządy zdrojowe w Czigełce, Iwoniczu i Szczawnicy — okazy przemysłu zdrojowego; Komitet szpitala krakowskiego — bardzo liczne przedmioty, odnoszące się do higieny szpitalnej i leczenia chorych.

Z Uniwersytetu. P. Kazimierz Czyszczan, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Obywatelstwo austryackie. P. Franciszek Głowacki, korektor drukarni Wł. L. Anczyca i Spł., dotychczas poddany rosyjskiego państwa, wykonał w dniu dzisiejszym w prezydyum magistratu przysięgę, jako obywatel austryacki z przynależności d

gminy krakowskiej. Przy tej sposobności złożył p. Głowacki dla ubogich miejscowych kwotę 5 złr.

Parobek, który w dniu wczorajszym przez swawolne przyłożenie zapałki do kufy ze spirytusu w składzie p. Feintucha spowodował pęknięcie kufy, nazywa się Jan Kurek i służy w kawiarni Wolfa Wetsteina przy ulicy Siennej, nie zaś u p. Wortsmana, jak wczoraj doniesiono.

Znaleziono. P. Adam Ciechanowski, właściciel domu przy ulicy Floryańskiej, złożył w policyi pewną kwotę pieniężną, znalezioną przez siebie d. 26 bm. przy ul. Karmelickiej.

Piotr Dziekan, wyrobnik, złożył mutrę mosiężną od powozu, którą znalazł na Stradomiu.

Zmarli. Daniel Reicher, żołnierz z r. 1863, Sybirak, przeżywszy lat 41, zmarł w mieście naszem dn. 25 bm.

W Toruniu zmarł właściciel drukarni i nakładca *Gazety Toruńskiej*, Józef Buszczyński w 65 roku życia

Lwów, 26 kwietnia. (*Koresp. N. Reformy*). Dzisiaj pospiesznym pociągiem wyjeżdża zastępca marszałka p. Oktaw Pietruski, jednak nie do Włoch, jak mylnie doniosłem onegdaj, lecz do syna swego w Poli, z którym uda się do Korfu, dokąd podąża za poradą lekarską. — Na dzień 2 maja zwołane jest nadzwyczajne walne zgromadzenie tutejszego Koła lit. art. Na tem zgromadzeniu zamyśla dotychczasowy prezes dr. Rutowski T[illegible] zrezygnować z prezesostwa, dotknięty bowiem w [illegible] czasach ciężkiemi nieszczęściami rodzinnemi, nie może jak dawniej czasu i trudów oddawać stowarzyszeniu, którego członkowie niektórzy, z żalem to podnieść muszę, niezupełnie należycie pojmują istotę takiego Koła. — Stowarzyszenie podobne może wówczas kwitnąć i rozwijać się, jeżeli każdy z członków serdecznie popiera cele jego. — a miasto krytyki nieuniknionych błędów sam stara się również przyczynić czemś do rozwoju stowarzyszenia. — Cóż dopiero mówić o takich członkach, którzy zapominają o pierwszym obowiązku t. j. o uiszczaniu wkładek. Byłby to wypadek zbyt smutny, gdyby lwowskie Koło, z takim trudem i gorliwemi zabiegami przed kilku laty zorganizowane, miało obecnie rozpaść się, wskutek zwyczajnego u nas zniechęcenia lada niepowodzeniem. Jakkolwiek mam słuszne powody do tych obaw, mimo to nie wątpię, że większość Koła nie da upaść tak pożytecznej instytucyi.

V. zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Celem ukonstytuowania Wydziału gospodarczego V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, mającego się odbyć we Lwowie, prezydent Mochnacki zaprosił znaczne grono obywateli na posiedzenie dn. 6 maja.

W krótkiej drodze zrobił sobie onegdaj satysfakcyę p. Jan Gniewosz, redaktor *Strażnicy Polskiej* we Lwowie. Wyczytawszy w *Słowie* kalumnię na siebie rzuconą, wyszukał p. Benedykta Płoszczańskiego, redaktora *Słowa* i publicznie na ulicy Krakowskiej obił go trzciną — wśród niepospolitego zgromadzenia publiczności, która wobec tej operacyi zachowała postawę neutralną. Płoszczański, postradawszy własną laskę i okulary, schronił się do sklepu i tym sposobem uszedł dalszych razów. Scena ta zdarzyła się o godz 4 popołudniu. Epilog nastąpi zapewne w sądzie.

Ks. Wirtembergski, marszałek polny, komendant korpusu lwowskiego, przejechał wczoraj wieczornym pociągiem przez Kraków do Lwowa, w powrocie z obchodu jubileuszowego arcyks. Albrechta.

Stary Sącz, 26 kwietnia. (*Koresp. N. Refor*). Staraniem mieszczańskiego kółka rolniczego odbędzie się w sobotę dnia 30 b. m. o godzinie dziewiątej rano żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. J. I. Kraszewskiego, które odprawi proboszcz tutejszego parafialnego kościoła

Rawa ruska, 27 kwietnia. (*Koresp. N. Ref*) Z powodu klęsk, często pojawiających się pożarów, nakazał Wydział krajowy rewizyę rekwizytów ogniowych. Cóż jednak u nas znaleziono? — Wspomnienie o sikawce, która nie wiedzieć gdzie się podziała, tudzież konieczność sprawienia aparatów pożarnych, których nigdy nie było. Mieliśmy i straż ochotniczą bez rekwizytów, lecz i ta w braku poparcia się rozwiązała. Było też w Rawie Towarzystwo ku niesieniu ratunku przy pożarach, lecz zamiast działać, ulokowało swe kapitały na procent i nie daje żadnego znaku życia. Każdy dzień przynosi nam wiadomości o nowych klęskach. Niedawno w Mostkach Małych zgorzało 13 domów, miasteczko nasze i tak w dziesiątku lat dwukrotnie ze szczętem zgorzało, a jednak z obojętnością założyliśmy ręce na tak często nawiedzające nas klęski. Czas byłby, by kto zajął się naszą biedą i czuwał nad nami, kiedy nam samym tak wszystko idzie oporem.

Konstantynopol, 21 kwietnia. (*Koresp. N. Ref.*). Zapewne nie każdemu z czytelników wiadomo, że grono tułaczów polskich, oderwane od pnia ojczystego, a osiedlone nad Bosforem, w poczuciu solidarności bratniej i pielęgnowania ducha narodowego utworzyło od niejakiego czasu Stowarzyszenie, — które pod nazwą „Polskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy i dobroczynności w Konstantynopolu“, chociaż skromnie, cicho i na małą skalę, ale tkliwie i serdecznie odczuwa każde drgnienie organizmu ojczystego.

Szczupła nas tu garstka, bo całe Towarzystwo tylko z 29 członków się składa, — słabe środki, ale to wszystko bynajmniej nam nie przeszkadza pamiętać, żeśmy dziećmi nieszczęśliwego — lecz wielkiego narodu i że im dalej jesteśmy od ojczyzny oddaleni, tem wyżej sztandar nasz święty trzymać powinniśmy.

Każdy łatwo pojmie, jak boleśnie nas dotknęła wiadomość o śmierci J. I. Kraszewskiego. Ogromna to strata i godzi się wątpić, czy ktokolwiek potrafi miejsce przezeń opróżnione zapełnić.

Po otrzymaniu wiadomości uradziliśmy uczcić żałobnem nabożeństwem pamięć niezmordowanego, a zasłużonego pracownika.

W tym celu wezwaliśmy wszystkich rodaków, zamieszkałych tak w mieście, jak i w okolicach Stambułu, na dzień dzisiejszy. Wszyscy stanęli na wezwanie gromadnie i dziś o godz. 10 uczestniczyli w nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele N. P. Maryi. Powaga i uroczystość całego obrzędu wprawiły w zdumienie ciekawością zwabionych cudzoziemców.

Pośrodku kościoła stał wspaniały katafalk, a na nim umieszczono duży portret nieboszczyka. Na czarnem zaś suknie wyszyty był białemi literami następujący napis: „Poeta polski J. I. Kraszewski urodzony w 1812 r., zmarły 19 marca 1887 r. Wieczny pokój jego duszy.“

Wszyscy członkowie Towarzystwa naszego mieli ramiona czarną krepą przewiązane, żony zaś ich i córki były w strojach żałobnych.

Podczas mszy św. biegły artysta Fiscolo wykonał na organie stosowne do obrzędu utwory, pomiędzy którymi z rozrzewnieniem słyszeliśmy i wzniosłe hymny polskie. A kiedy na końcu nabożeństwa kapłan rzewnym głosem zaśpiewał na smutną nutę owe tak dobrze wszystkim znane wyrazy: *Requiescat in pace* — to we wszystkich oczach łzy błysnęły, a równocześnie też ze wszystkich serc popłynęła serdeczna prośba do Pana Zastępów, żeby szczęściem wiekuistem raczył wynagrodzić duszę tego, który wszystkie chwile długiego życia swego obracał na pożytek swych ziomków.

Po mszy św. ksiądz Mikołaj wymownie skreślił nam zasługi zmarłego, czem jeszcze bardziej nas rozrzewnił.

Pokój duszy sumiennego i niestrudzonego pracownika! Pokój siewcy miłości i prawdy!

Przypuszczając, że wiadomość powyższa obojętną dla całego kraju nie będzie, przesyłam ją szanownej Redakcyi *Nowej Reformy* do łaskawego umieszczenia.

Prezydent Tow. polskiego wzajemnej pomocy i dobroczynn. w Konstatynopolu
Adam Michałowski.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował inżyniera przy dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie, Emila Skowrońskiego, komisarzem inspekcyi leśnej w etacie techników leśniczych administracyi państwowej.

Mianowania w armii Głównodowodzący w Temeszwarze, generał-porucznik hr. Degenfeld i komendant w Krakowie, ks. Ludwik Windischgraetz, zostali mianowani generałami broni.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 30 kwietnia: Trzeci gościnny występ Władysława Wojdałowicza, artysty teatru lwowskiego, po raz pierwszy: „Dziadzio filut“, komedya w 3 aktach.

W niedzielę 1 maja: Czwarty gościnny występ Władysława Wojdałowicza, artysty teatru lwowskiego, po raz drugi: „Dziadzio filut“, komedya w 3 aktach.

W nance: „Król Don Juan“ Adama Bełcikowskiego, oraz „Bogusławski i jego scena“, utwór konkursowy Wincentego Rapackiego.

Dział ekonomiczny.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego otrzymał dziś od ks. Adama Sapiehy zawiadomienie telegraficzne, że ministerstwo zwołuje na dzień 5 maja ankietę gorzelniczą przedlitawską, że zatem pp. delegowani tutejsi stawić się mają w Wiedniu d. 3 maja rb.

Koleje lokalne Kołomyjskie. Koncessyonaryusz kolei lokalnych Kołomyjskich Stanisław Prus Szczepanowski otrzymał pozwolenie do utworzenia Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Kołomyjskie koleje lokalne“ z siedzibą w Wiedniu. Kapitał utworzy się z akcyj pierwszeństwa i z akcyj zakładowych. Suma każdorazowych akcyj pierwszeństwa nie może przewyższać dwu trzecich części całego kapitału, który obecnie ma się składać z 640.000 złr. w 3200 akcyach pierwszeństwa i 320.000 złr. w 1600 akcyach zakładowych, a więc razem z 4800 akcyj po 200 złr, opiewających na okaziciela.

Odmiany zbóż. Zakorzeniło się u nas gonienie za coraz to nowemi, wcale jeszcze nie wypróbowanemi odmianami zbóż — i kupowanie zaraz większych ilości na zasiew, co dało powód do lekkomyślnego ustanawiania nowych odmian, jakoteż do żądania za nie wysokich cen. Z tem trzeba postępować bardzo ostrożnie, gdyż wielka część odmian zbóż tylko nowem nazwiskiem różni się od ogólnie uprawianych. Wielką usługę w tym względzie oddałyby gospodarzom naszym pola doświadczalne, pozakładane przy szkołach rolniczych. W Dublanach znajduje się już pole doświadczalne — i można już w tym roku widzieć pięknie zebrane nasiona, z których jedne nieco się zmieniły, inne zachowały swe cechy i wartość, a są i takie, jak np. piękny jęczmień z Dubia, które wprawdzie wypiękniały, ale potrzebują wybornego pola i wielkich kosztów. — Ostrożnie więc z zakupywaniem drogich i nieodpowiednich odmian. (*Gaz. młynarska*).

Monopol spirytusu. Z Pragi donoszą, że gorzelnicy w południowych Czechach w Taborze odbyli ponownie naradę w sprawie reformy podatku od spirytusu. Na dawniejszym zjeździe, który się odbył dnia 14 marca w Pradze, oświadczono się ewentualnie za monopolem; teraz uchwalili rezolucyę przeciw monopolowi, a to dlatego, że monopolu nie ma jeszcze nigdzie, w żadnem państwie, że więc nie można jeszcze ocenić należycie doniosłości takiej reformy; nadto twierdzono, że monopol krępowałby gorzelnie rolnicze w ich rozwoju. Zgromadzenie oświadczyło się za zaprowadzeniem jednostajnego podatku od wyrobu, ale pod warunkiem, by gorzelniom rolniczym przyznano takie same korzyści, jakich używają dotąd na mocy obowiązującej ustawy.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 26 kwietnia. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 6399 sztuk nierogacizny; w tem z Galicyi i Bukowiny 3374 sztuk, z Węgier 3025 sztuk.

Płacono za towar wyborowy po 44 do 45 ct., wyjątkowo po 45½ ct., za średni po 42 do 43 ct., za lekki po 38 do 40, za prosięta płacono po 36 do 41 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Koło poselskie polskie obradowało na dwóch posiedzeniach 24 i 25 kwietnia r. b., czy i w jakim kierunku weźmie udział w ogólnych rozprawach Izby pos. nad budżetem, które 26 t. m. rozpocząć się miały.

Jednak przed rozpoczęciem tych rozpraw, przewodniczący obradom p. Jaworski przedłożył pisma do Koła wystosowane. Mianowicie: petycyę miasta Krakowa, przedstawiającą jego żądania co do budowy drogi żelaznej cyrkumwalacyjnej. Petycyę tę Koło przekazało posłom miasta Krakowa, aby po porozumieniu się z polskim członkiem komisyi kolejowej p. Bilińskim zdali sprawę Kołu i przedłożyli swoje wnioski. Dalej przedłożył przewodniczący petycyę Rady powiatowej bocheńskiej o utworzenie wyższego gimnazyum w Bochni, którą przekazało Koło p. Sawczyńskiemu, aby rzecz zbadał i zdał sprawę Kołu.

Następnie p. Rapoport przedstawił ustnie zażalenie fabryki cementu w Szczakowej, iż do budowy fortyfikacyi w Przemyślu i Krakowie zakupują władze wojskowe cement w Prusach, zamiast zakupywać go z fabryki galic., która cement tej samej dobroci i po tych samych cenach dostarczać chce, i wniósł, aby Koło upoważniło Komisyę, którą z swego grona wybrało dla obrony przemysłu krajowego przy dostawach wojskowych, iżby poczyniła stosowne kroki do ministerstw obrony krajowej i wojny. Po krótkiej dyskusyi, Koło wniosek ten przyjęło, a p. Rapoport przyrzekł dostarczyć komisyi Koła potrzebnych dat co do cen cementu pruskiego i galicyjskiego.

Wreszcie Koło zważywszy że p. Mochnacki, będący jednym z sekretarzy Koła, obrany prezydentem miasta Lwowa, nie przybędzie do Wiednia i wkrótce złoży mandat poselski, wybrało na wniosek przewodniczącego tymczasowo p. Waychingera drugim sekretarzem Koła.

Po załatwieniu tych spraw przedwstępnych, przewodniczący p. Jaworski otworzył rozprawy ogólne nad budżetem na rok 1887 a mianowicie czy, kto i w jakim kierunku ma z Koła polsk. przemawiać w Izbie poselskiej przy ogólnych rozprawach nad budżetem?

P. Hompesch w obszernym wywodzie wskazał usterki w administracyi i żądania, które trzebaby poruszyć w specyalnej dyskusyi nad budżetem, i odpowiednie wnioski przy tej dyskusyi Kołu przedłożył.

P. Abrahamowicz objawił zdanie, iż Koło nie powinno ograniczać się na stanowisku wyłącznie odpornem, lecz w rozprawach powinno wskazać rządowi reformy, które należałoby przeprowadzić, lub rozpoczęte a porzucone podjąć. Za takie reformy uważa sprawę upustów podatkowych, których dotąd nie przeprowadzono, reformy ustawy o należytościach skarb. i stemplowych, ustanowienie podatku od renty a zniżenie podatków czynszowego i gruntowego.

P. Chrzanowski przedstawił, że w rozprawach tak ważnych, jak ogólna rozprawa nad budżetem; delegacya polska powinna wziąć udział i wskazał kierunek i ducha, w jakim przemawiać powinien zabierający głos w jej imieniu. Mianowicie mowca powinien przedstawić główne potrzeby i żądania kraju i bronić nie rządu, lecz systemu autonomicznego. Chociaż niektóre z tych żądań są znane, jako to, sprawa indemnizacyjna, regulacya rzek, jednak należy je przypomnieć, aby się nie zdawało, że od tych żądań odstąpiliśmy. Dalszemi głównemi potrzebami kraju są: powiększenie sądownictwa, zaprowadzenie postępowania sądowego ustnego i jawnego reforma uciążliwego podatku zarobkowego, aby nie dotykał przemysłu domowego i nie tłumił wszelkiego przemysłu w zarodzie i radykalna reforma przepisów o należytościach skarbowych i stemplach uciążliwych nie tyle przez swoją wysokość, ile przez niepewność co kto ma płacić. Dalej obszernie przedstawiał, że należy mówić o potrzebie rozwoju autonomiii i przeszkodach utrudniających ten rozwój.

P. Bobrzyński zwraca uwagę, że dyskusya obecna budżetowa nie daje właściwego pola do formułowania wszystkich pojedynczych postulatów naszego kraju. Były one już stawiane i są znane, a na gruntowniejsze motywowanie każdego z nich brak w jednej mowie czasu. Trzeba natomiast zaznaczyć, że po załatwieniu spraw obrony państwa i ugody z Węgrami oczekujemy od rządu podjęcia i przeprowadzenia reform skarbowych i administracyjnych, oraz żądań słusznych pojedynczych krajów. Główny zaś nacisk należy położyć na sposób przeprowadzania, domagać się ściślejszego współdziałania i porozumiewania rządu z prawicą, bez czego skuteczna akcya jest niemożliwą. W dyskusyi generalnej nie podobna też pominąć sporu czesko-niemieckiego i wniosków lewicy odnoszących się do ustawy językowej (*Sprachengesetz*) i nie przesądzając naszemu ostatecznemu głosowaniu w tej sprawie, zaznaczyć niebezpieczeństwo, które ztąd i nam grozi.

P. Orzechowski popiera p. Chrzanowskiego, co do potrzeby reformy podatku zarobkowego i klasowo-domowego, który tak bywa niesłusznie częstokroć wymierzany, iż podatek sam w niektórych wypadkach przewyższa wartość budynku.

P. Hausner oświadcza, że jako członek komisyi budżetowej chce zabrać głos w Izbie na początku ogólnych rozpraw nad budżetem. W mowie ograniczy się tylko do budżetu i mowę tę nawiąże do tej, którą miał w Izbie w 1881 r. i w której wskazał stan finansów państwa, przedstawił swoje myśli co do ich poprawy i co do reformy podatków. Teraz chce dać wykaz tego, co dotąd w tym kierunku uskuteczniono. Mówić będzie o potrzebie reformy podatków stałych i niestałych, przyczem wykaże potrzebę zniżenia podatku czynszowego, gruntowego i reformy podatku zarobkowego i ustawy o należytościach.

Co do reformy podatków niestałych, reforma podatku od wódki byłaby wówczas zdaniem jego korzystną, gdyby zaprowadzono monopol wódczany. Wreszcie chcę tu dodać kilka słów w obronie komisyi oszczędnościowej, z której pracy rząd dotąd nie zrobił użytku.

Po krótkiej jeszcze dyskusyi, w której zabierali głos pp. Jaworski, Żuk Skarszewski i Romaszkau, przewodniczący odłożył dalsze rozprawy do następnego posiedzenia.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 27 kwietnia (Spóźniony telegram) (Posiedzenie Izby poselskiej. Ciąg dalszy rozprawy budżetowej). W dalszym toku rozprawy budżetowej p. Schuklje polemizując z wywodami p. Hausnera dowodzi, że niedobór urósł skutkiem nadzwyczajnych kredytów do uzbrojeń wojskowych, które były konieczne ze względu na konstelacyę zagraniczną. Położenie finansowe poprawiło się bez zaprzeczenia od roku 1873. Mowca oblicza, że niedobór administratywny w roku 1887 wynosi okrągło 4·4 mil. złr. — zastanawia się szczegółowo nad poszczególnemi najważniejszemi źródłami dochodu i wydatku, zbija twierdzenie p. Hausnera, że ogólna suma niedoboru pod dawnem ministerstwem była mniejszą, niż od roku 1880 Od roku 1873 do r. 1879 wynosił niedobór 336, od r. 1880 do r. 1887 tylko 207 mil. złr.

Wbrew twierdzeniom p. Carneri'ego twierdzi znowu mowca, że pożałowania godne sceny w Lublanie nie były wymierzone przeciw poecie, ani przeciw jego pomnikowi, lecz miały być demonstracyą przeciw niemieckiemu stowarzyszeniu gimnastycznemu. Słowieńcy byliby zadowoleni z tego, gdyby byli tak uciskani, jak Niemcy.— Niesłusznem jest twierdzenie, że większość parlamentarna jest zachwiana i w sobie niezgodna. W wielkich i ważnych sprawach, w bronieniu wszystkich indywidualności, tworzących państwo, większość jest z sobą w zgodzie i zdecydowana popierać rząd dopóty, dopóki tenże jest wierny swemu programowi. (Oklaski z prawicy).

P. Plener porównuje preliminarze od roku 1880 zacząwszy i wykazuje, że rezultaty co roku są coraz gorsze, że cła znacznie mniej dają dochodu, mianowicie, że przy nafcie jednej wynoszą mniej o 1·8 mil. złr.—(Mowca mówi dalej).

Wiedeń, 28 kwietnia. W komisyi Izby panów, wybranej dla językowego wniosku Schmerlinga, minister sprawiedliwości złożył według dzisiejszej *Presse* dowód dostateczny o legalności swego rozporządzenia, wykazał, że przez jego rozporządzenie osiągnięto ułatwienie w wewnętrznej służbie rządowej. Pp. Schmerling i Unger bronili przeciwnego zdania, podczas gdy Randa dowodził, że owo rozporządzenie zgadza się zupełnie z obowiązującemi ustawami. Prezydent ministrów mówił obszernie i wyczerpująco o całej kwestyi językowej i o wszelkich okolicznościach, które z nią mają związek. Przemówienie to zyskało przychylne przyjęcie większości komisyi. Hr. Conrad przemawiał łagodząco w duchu pojednawczym, po czem prezes ministerstwa jeszcze raz wykazywał zupełną prawidłowość rozporządzenia.

Dziś ciąg dalszy posiedzenia komisyi.

Berlin 28 kwietnia. Izba poselska uchwaliła wnioski kościelne w trzeciem czytaniu 243 głosami przeciw 100.

Berlińskie *Polit. Nachrichten* sądzą, że uwięzienie Schnaebele'go nie da się utrzymać, jeżeli rzeczywiście na wezwanie urzędnika niemieckiego wstąpił na terytoryum niemieckie, bo takie wezwanie należy uważać za „*sauf conduit*“.

Paryż, 27 kwietnia. (Spóźniony telegram). Dzisiejsze dzienniki zadają sobie pytanie, czy też Niemcy przez zwlekanie sprawy uwięzionego Schnaebele'go nie łudzą się, że potrafią Francuzów skłonić do jakiej niedorzeczności. Uwzględniwszy to, oświadczają wszystkie dzienniki jednomyślnie, że panowanie nad sobą i spokój jest obecnie potrzebniejszy, niż kiedykolwiek.

Rio-Janejro, 27 kwietnia. (Spóźniony telegram). Cesarz zachorował niebezpiecznie. Obawa jest uzasadnioną.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 28 kwietnia 1887.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	40
Zjednoczony dług w srebrze	82	40
Austryacka renta złota	112	—
5% austryacka renta (marcowa)	97	90
Akcye banku austro-węgierskiego	874	—
Akcye kredytowe	282	70
Londyn	126	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05½
Dukaty austryackie	5	97
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	25

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 28/4.
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	111	25	112	25
Marki niemieckie . . . „ 100 mar	62	20	62	60
20to frankówka złota	10	8	10	11
5% Pożyczka kraj. galic. . . za złr. 100	101	—	103	—
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	94	50	95	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95	50	96	50
6% Obligi komunalne . . . I Emis	99	33	100	50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95	25	96	25
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	92	25	93	25
4½% „ „ „ „ „ „	98	90	99	50
5% „ „ „ „ „	100	55	101	35
6% „ „ Banku hip.	—	—	—	—
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102	—	103	40
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99	30	99	90
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	100	25	101	25
4% „ likwid. „ 100	94	—	95	—

Lwów, dnia 27/4.
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	285	—	286	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100	70	101	25
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99	—	99	40
4½ „ „ „ „ „ „ 100	95	40	95	85
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95	60	96	05
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99	40	99	80
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104	50	105	25
6% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94	75	95	75
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99	90	100	50

Warszawa, dnia 27/4.
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	75	101	35
4% Listy likwidacyjne . . . „ „ 100	94	—	94	40
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	100	—	100	50
5% „ „ „ II. „ „ 100	99	40	99	90
5% „ „ „ III. „ „ 100	99	05	99	85
5% „ „ „ IV. „ „ 100	98	—	99	25

Wiedeń, dnia 27/4.
OBLIGI DŁUGU PANSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81	15	81	35
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83	45	82	35
4% „ „ złota „ „ 100	111	80	112	—
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	97	6	97	80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	127	75	128	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134	75	135	25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	136	—	136	50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165	25	165	75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164	75	165	25

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	100	65	100	85
5% „ papierowa . . . „ „ 100	87	90	88	10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115	75	116	25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119	—	119	50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	118	75	119	25
4% [illegible] (Theiss-Reg.) 100	124	25	124	50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	50	105	—
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104	25	105	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	30	105	10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	40	105	—

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116	50	117	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105	50	106	—
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31	30	31	50
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	15	50	15	90

LISTY ZASTAWNE.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96	—	97	—
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	—	—	—	—
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102	20	103	50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	98	75	99	2
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l. „ „ 100	99	—	100	—
7% „ „ „ „ „ 20-l. „ „ 100	101	50	102	—
6% „ „ „ „ „ 36-l. „ „ 100	99	50	100	—
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	60	101	—
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	101	—	101	50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95	60	96	35
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99	25	99	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100	70	101	—
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100	70	101	20
4½% „ „ „ „ „ 100	102	—	102	50
4% „ „ „ „ „ 100	98	25	98	75
4% Banku hip. węg. z premią „ 100	104	50	105	—

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą		żądają	
5% Albrechta . . na 300 złr. za 100	100	50	101	—
5% Ferdynanda półnoen. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100	50	100	90
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100	40	100	80
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82	10	82	30
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89	60	90	—
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124	—	124	30
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99	30	100	70
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	150	50	151	50
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	98	75	99	25
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99	20	99	80
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	62	50	63	50

LOSY.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.		60	7	90
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178	75	179	25
Klary . . . . . . „ 40 „ m. k.	44	25	—	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	113	75	114	25
Krakowskie . . . . „ 20 „ w. a.	17	—	17	50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	48	25	49	25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14	60	14	90
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9	—	9	30
Rudolfa . . . . . „ 10 „ w. a.	18	—	19	—
Stanisławowskie . . „ 20 „ m. k.	29	—	30	—
4½% Tryestyńskie „ 100 „ w. a.	137	50	138	—
4% „ 50 „ w. a.	68	—	69	—

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.			płacą		żądają	
		na 200 zł.	103	25	103	65
6·—	Anglobank . . .	„ 100 „	94	—	94	50
5·—	Bankverein Wiener . .	„ 160 „	281	—	281	35
13·—	Kredyt. dla handlu i przem.	„ 200 „	284	75	285	2
18·—	Kreditbank węg. allgem	„ 200 „	280	75	281	25
25·—	Laenderbank . . .	„ 600 „	878	—	876	—
38.60	Austro-węgierskie . .	„ 200 „	210	75	211	—
—·—	Unionbank . . .	„ 200 „	288	—	288	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny	„ 200 „	—	—	—	—
00·—	Bank kredytowy krakowski	„ 200 „				

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.			płacą		żądają	
10.—	Alföld-Fiuma . . .	na 200 zł.	180	50	181	—
[illegible]	Ferdynanda Północn. . .	„ 1050 „	2421	—	2426	—
10·50	Franciszka Józefa . .	„ 200 „	—	—	—	—
10·50	Karola Ludwika . . .	„ 210 „	204	85	205	25
18·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	„ 200 „	227	80	228	30
7·94	Koszycko-Bogumińskie . .	„ 200 „	145	—	145	60
9·50	Rudolfa	„ 200 „	185	75	186	25
9·94	Siedmiogrodzkie . . .	„ 200 „	178	75	179	25
25 fr.	Staatseisenbahn . . .	„ 200 „	284	50	285	—
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . .	„ 200 „	80	—	80	40
16·25	Żegluga na Dunaju . .	„ 500 „	356	—	358	—

WALUTY.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . na sztukę	5	99	6	01
20-to Frankówki . . . „ „	10	05	10	07
20-to Markówki . . . „ „	12	47	12	49
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	38	10	40
Funty szterlingi . . . „ „	12	68	12	78
Banknoty włoskie . . . „ „	49	70	49	85
Ruble papierowe . . za 100 sztuk	110	[illegible]	111	25

Przepowiednie wieszczki Lenormand
o (najbliższej) przyszłości 793 1 2
Europy i Polski
wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach w Krakowie po **20 ct.** Za zaliczką pocztową złr. 1 przesyła się 5 egzemplarzy franco, księgarzom odstępuje się procent. Proszę adresować do nakładcy: **Budzisław Jednowolski w Krakowie, Rynek główny, l. 43, III piętro.**

Szanownych P. T. Kolegów obozowych ś. p. **Marcelego Starzyckiego** uprasza się uprzejmie, aby raczyli podać do kancelaryi **adwokata Dra Ferdynanda Wilkosza** znane im szczegóły o śmierci tegoż Starzyckiego.

S. p. Marceli Starzycki był żołnierzem polskim w oddziale Rembajły i miał poledz w roku 1863 w potyczce pod Ratajami. 790 1 6

Świeżą wodę „Czigielka“
ze zdroju Ludwika
zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych, jod zawierających, rozsyła **główny skład eksportowy A. Muszyński w Grybowie.** 791 1 12

Mieszkanie
składające się z 3 pokoi, kuchni i osobnego strychu, na III piętrze, od frontu, przy **ulicy Floryańskiej, Nr. 3, jest od 1 maja do wynajęcia.** 789 1 3

WINA SERBSKIE
sześcioletnie, czyste, naturalne, nagrodzone złotym medalem na wystawie w Antwerpii, rozsyła **z opłatą cła i dowozu po 50 złr. za hektolitr.**
Próbki bezpłatnie.
A. Ganczarski,
788 1 4 **Nisz — Serbia.**

Fortepian Prokscha
Czarny, Stutz, system amerykański, jest **do sprzedania** u stroiciela **Raaba.** Wiadomość: **ulica** 795 **Floryańska, Nr. 15, I piętro.** 1 3

Medyc. Chirurg i t. d.
Dr. F. Cholewicz
mieszka obecnie 680 7 10
przy ulicy Siennej, Nr. 3,
w domu W. S. Bartla.

Zakład wodoleczniczy
Bystra pod Bielskiem
(Szląsk austryacki). 731 5 18
Stacya kolei Bielsko-Żywieckiej. Otwarty **z dniem 15 maja 1887.** Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, mięsieniem i elektrycznością.
Lekarz zakładowy **Dr. Henryk Halski.**

L. 1221.
Ogłoszenie licytacyi.
W celu wypuszczenia prawa tutejszej propinacyi miejskiej piwa, wódki i miodu w **trzechletnią** dzierżawę począwszy od 1 Stycznia 1888 do końca Grudnia 1890 odbędzie się w urzędzie miejskim miasta Wieliczki **pierwsza** publiczna licytacya **dnia 4 maja 1887**, a w razie niekorzystnego wyniku **druga dnia 10 maja** zawsze zrana w czasie od 9 do 12 godziny, na którą chęć licytowania mających Panów Przedsiębiorców zaprasza się.

Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczas opłacany czynsz roczny a mianowicie:
1. za prawo propinacyi złr. 8000·—
2. za prawo poboru opłat od wprowadzanych trunków w obręb miasta zł. 6575·33
czyli łączną kwotę złr. 14575·33 w. a. (Czternaście tysięcy pięćset siedmdziesiąt pięć złr. 33 ct. w. a.) od której wyżej licytować się będzie.

Licytacya odbędzie się tylko za pomocą ofert pisemnych, które do godziny 12 w południe przez komisyę do tego ustanowioną przyjmowane będą.

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszym urzędzie miejskim każdego dnia w godzinach urzędowych zrana od godziny 9 do 12 i popołudniu od 3 do 6, zaś w dnie świąteczne i niedziele tylko zrana od 9 do 11 godziny przeglądane.

Wieliczka, dnia 21 kwietnia 1887.
Burmistrz
777 2 3 *W. Koch.*

Magazyn Ubiorów Męskich Adama Lipczyńskiego
obok handlu Hawełki, I piętro, otrzymawszy świeży transport towarów **angielskich** i **francuskich** na sezon wiosenny, poleca się łaskawym względom Szanownych Panów. 81 7 20
Gotowe suknie na składzie.

JÓZEF RUDOLF
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu
SKŁAD PŁÓTNA [illegible]OWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ, płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort, różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.
Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem
137 107 150 **Józef Rudolf.**

Kuryer Krakowski
najtańsze pismo codzienne
powiększył swój format bez podnoszenia ceny prenumeraty.

Prenumerata wynosi:

w miejscu:		na prowincyi z przesyłką:	
miesięcznie	80 ct.	miesięcznie	1 złr.
kwartalnie	2 złr. 40 ct.	kwartalnie	3 złr.
półrocznie	4 złr. 80 ct.	półrocznie	6 złr.
rocznie	9 złr. 60 ct.	rocznie	12 złr.

Każdy nowoprzybywający od maja prenumerator otrzyma **bezpłatnie** niezwykle interesującą „Powieść o stu trzydziestu kobietach“ Leona Goslana.

Prenumeratorzy Kuryera korzystają **z jedynie dla nich** zniżonej niesłychanie ceny dzieł znakomitych autorów jak Kraszewskiego, Szajnochy, Moraczewskiego, Niemcewicza, Stadnickiego i t. d. Niektóre z tych dzieł otrzymują prenumeratorzy Kuryera za $^1/_3$, a nawet $^1/_4$ ceny katalogowej.

Redakcya i Administracya Kuryera
ulica Sławkowska, hotel Saski, w Krakowie. 773 3 4

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY w Żegiestowie.
Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Krynicy z dnia 16 września 1886 r. l. 5068 mianowany zostałem kuratorem Wgo Pana Karola Medveczkyego, właściciela Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie, wskutek której to uchwały **jedynie jestem upoważniony** do załatwiania wszelkich spraw powyższego Zakładu dotyczących.

Zakład, jak w latach poprzednich, uskuteczniać będzie **rozsyłkę wody żegiestowskiej**, a zarazem urządzony będzie w sposób najodpowiedniejszy dla przyjęcia chorych. W roku bieżącym staną **nowe łazienki,** urządzone według wszelkich prawideł nowoczesnej balneotechniki.

Zawiadamiając o tem Szanownych Panów lekarzy, Szanowną Publiczność i P. T. odbiorców, mam zaszczyt prosić, aby wszelkie pisma i zamówienia raczyli przesyłać pod moim adresem. 580 6 6

Żegiestów, dnia 25 marca 1887 roku.
Franciszek Gedel, kurator.

JAN IHNATOWICZ
poleca
wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,
wyszczególnione za swe znakomite własności
7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct.
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 216 15

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20. **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

GDZIE?
się kupuje ładne i dobre męskie i dziecinne ubrania
TYLKO
we Filii wiedeńskiej Fabryki
HEILMANA KOHNA i SYNOW
w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

Cennik:

Ubranie w dobrym gatunku	od złr. 10 do 30 złr.
Zarzutki eleganckie	od złr. 13 do 30 złr.
Spodnie	od złr. 2·75 do 11 złr.
Najnowsze Mężykowy	od złr. 12 do 25 złr.

Surduty angielskie i żakietowe, Ubrania frakowe i salonowe, Szlafroki, Burki do podróży po najtańszych cenach fabrycznych.

Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 142 78 100

Wino chinowo-żelazne
zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość czerwonych ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę i t. p., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych, niszczących.

Sarsaparilian z korą chinową
uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p. Użyty wewnętrznie 2 razy dnia na czczo łyżeczkę, usuwa w najkrótszym czasie wspomniane dolegliwości.

Do nabycia jedynie w nowo urządzonej aptece
Piotra Krokiewicza
w Krakowie, na Kleparzu. 466 13 0

Aparaty ciągle działające
do wytwarzania napojów musujących, wody selterskiej, limoniady, wody sodowej, win musujących piwa i t. p. jedyne, które wewnątrz są posrebrzane.
Złoty medal na wystawie świat. z r. 1878. Jedyny złoty medal na wystawie w Antwerpii 1885.
Nowy, mały, ciągle działający aparat.



Syfony tak z wielkim jak i małym kurkiem dają się dokładnie i łatwo czyścić.
J. Hermann-Lachapelle.
J. BOULET & Cie, Nachfolger,
Ingenieure-Maschinenbauer, rue: Boinod 31, 33, **Paris.**
Szczegółowe cenniki przesyłają się franco. 521 6 26

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien mękich
pod firmą
JÓZEF ALTAR
założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31, I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych
UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.
Sukna i korty
z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a **sprzedając po najniższych cenach fabrycznych**, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem
118 89 150 **Józef Altar.**

Nie ma obawy przed praniem!



Nowo patentowana **maszyna do prania** (Patent L. Strakosch & J. Bauer) może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w kilku godzinach bez wysilenia. **Bardzo wielka oszczędność bielizny,** b. wielka oszczędność czasu, materyału i siły roboczej

MAGLE
najnowszej konstrukcyi dla **gospodarstw domowych, hoteli, łazienek** i t. p. gustownie zrobione poleca
ALEX. HERZOG, WIEN,
Graben, Bräunerstrasse, 6.
Katalogi darmo i opłatnie. 555 13 20



Tylko w zdrowem ciele mieszka duch zdrowy,
innemi **słowy** — tylko wtedy, jeżeli ciało funkcyonuje normalnie we wszystkich swoich częściach, może duch pojmować rozumne myśli i zająć się pożyteczną pracą. Tylko jeżeli przez prąd elektryczny wprowadzi się do bateryi nowe i obfite ilości elektryczności, mogą druty elektryczne dobrze fungować i nie **zawiodą**. Takiemi elektrycznemi drutami są **nerwy**, owe delikatne organa ludzkiego ciała, które mają do spełnienia tak wielką pracę i są motorami energii w ludzkiem ciele. Że **chinina** znaną jest od dawna jako jeden z najlepszych środków do wzmacniania nerwów, to wie przecież każdy, ale z drugiej strony pewnem jest również, że skutek często zawodzi z powodu **złego smaku i często trudnej strawności**. Otóż te wady usunąć było głównem usiłowaniem aptekarza **F. Schmieda w Cieplicach,** który wyrabia **chininowe żelazo z ekstraktem słodowym i chininowy ekstrakt słodowy,** oba medyczno-dyetetyczne preparaty w swojej własnej pracowni, i we wszystkich częściach składowych do najmniejszej odrobiny jak najdokładniej kombinuje i sprzedaje. Uznania od znakomitych powag, oraz chlubne wzmianki w pierwszorzędnych medycznych dziennikach dodawały tu coraz większej zachęty tak, że polegając na owych pochwałach oba te preparaty dziś z zupełnem zaufaniem można zalecać jako najlepsze środki na wszelkie **rozdrażnienia nerwowe**. Skutkują one znakomicie na **nerwową bezsenność**, **ból głowy**, a szczególnie na **migrenę**, na wszelkie **nerwowo-reumatyczne afektacye** i w rekonwalescencyi po ciężkich chorobach, jak po **tyfusie**, lub po innych podobnych chorobach, po **febrach**, gdyż wzmacniają **trawienie**, podniecają **apetyt**, a w muszkułach wywołują nowy i szybszy obieg krwi, który udziela się znowu dobroczynnie mózgowi i systemowi nerwowemu. Smak nie jest tak **złym**, jak innych preparatów chininowych, lecz **przyjemnie gorzkawy**, złagodzony miłym smakiem ekstraktu słodowego a silny w swem ogólnem krew poprawiającem działaniu, popartem przez zawartość żelaza. Zażywa się po 1—3 łyżki stołowe kilka razy na dzień, u dzieci również po tyle łyżeczek od kawy. Dla dzieci nie można dość nazalecać tego preparatu.

Cena dużej flaszki **1 złr**, małej **65 i 70 c.**



Dla zapobieżenia podrabiań bez wartości, każda flaszka ma na sobie markę ochronną, jak tu przedstawiono. 133 30 52

Prawdziwe można dostać prawie we wszystkich aptekach.
W Krakowie w apt. E. Stockmara pod „złotym słoniem“;
„ Bielsku „ Alf. Blumenthala;
„ Lwowie „ Zygmunta Ruckera.
Główny skład w Wiedniu u G. & R. Fritz, droguerya en gros.

Wioska
blisko Krakowa, przy szosie 170 m. dobrej, pszennej gleby, z ładnym, obszernym, murowanym domem, z dobremi budynkami;
Kamienica
dwóchpiętrowa, z oficyną, stajnią, wozownią, z ogrodem **są do sprzedania.**
Objaśnień listownych udzieli właściciel **ul. Karmelicka Nr. 38, I. piętro.** Zgłoszenia osobiste od 2 do 4. 751 4 6

Ekonom kawaler, w średnim wieku, z praktyką 22 letnią, obznajmiony dokładnie z uprawą roli i chodowlą bydła w górach i na równinach, posiadający przytem 6 letnią praktykę leśną, wykazać się może chlubnemi świadectwami, znany obywatelom w kraju, **poszukuje posady od 1 lipca b. r.** Łaskawe zgłoszenia pod literami **A. B., 42,** poste restante **Sierosławice.** 716 6 6

Agronom z Prus.
Człowiek inteligentny i samotny, mający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca jako **Rządca ekonomiczny od 1 lipca.** Oferty proszę adresować **R. R.** poste restante **Kraków.** 747 3 6

TRENCZYN-CIEPLICE
w Górnych Węgrzech, $^1/_2$ godziny od stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28—32° R., bardzo skuteczne **w cierpieniach reumatycznych,** oraz **gośćcowych, kile, newralgiach** i t. p. Bardzo wygodnie urządzony zakład leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. — Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. **Rozpoczęcie pory 1-go maja.** Z Krakowa przez Bogumin, Żylinę, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacyach kolejowych biletów tam i napowrót za **zniżką ceny 33$^1/_2$%**. Podręcznik informacyjny Dra **Filipkiewicza** dostać można we wszystkich księgarniach. Illustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kąpielowy. 711 2 12

Majątek w Królestwie, blisko Krakowa, w najlepszej Proszowskiej ziemi, budynki murowane, dom piątrowy, tanio z inwentarzami, zasiewami do sprzedania.
Folwark, 2 mile od Krakowa, do sprzedania.
Kamienica, nowa, do sprzedania lub zamiany na małą wioskę. 738 3 3
Dom parterowy do sprzedania.
Realność na przedmieściu, 10 pokoi i 6 mórg ogrodu, do sprzedania.
Rządcy, gorzelani i t. p., posyła do wizy paszporta i t. d. **Biuro komisowo-informacyjne Wł. Jaworskiego w Krakowie**, Grodzka, Nr. 30.

Łubin żółty
nasienie świeże i pewne, **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek **6 złr.** w. a., poleca
J. Bulsiewicz, 390 9 10
Skład nasion w Bochni.

Płyt cementowych i marmurowych mozaik
dla publicznych lokali i kościołów
do wykładania sieni, korytarzy, kuchni, stajen, teras itd. utrzymuje ciągle na składzie w wielkim wyborze 343 11 30
Adolf Hochstim
Kraków, ulica Floryańska, Nr. 38,
skład materyałów budowlanych.

Najlepszym, znanym, wypróbowanym środkiem do dokładnego i bez bólu pozbycia się
odgniotków
stwardnień, zrogowaceń skóry, tylko za pomocą przepędzelkowania przez parę dni **Tynktura Keralyn** aptekarza **Schneida, St. Georgs Apotheke, Wien, Wimmergasse, 33.** Cena pół flaszki 60 cnt., całej flaszki 1 złr., pocztą 10 cnt. więcej za opakowanie, wraz z sposobem użycia.
Skład w Krakowie w aptece **Stockmara.**

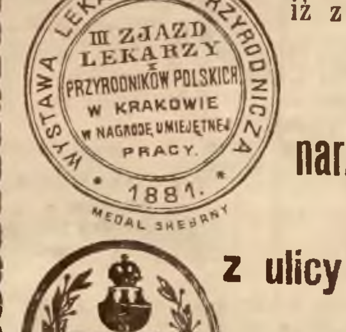
Ostrzeżenie. Aby otrzymać prawdziwy preparat, żądać trzeba wyraźnie **Schneida Keralyn tynktury.**

P. Apt. Schneid, Wiedeń, V, Wimmergasse, 33. Zechciej mi Pan przysłać 1 flaszkę pańskiej wybornej Keralyn tynktury. **Karol baron Pillersdorf**, Perchtolsdorf pod Liesing.

Proszę o przysłanie mi za zaliczką 1 flaszkę za 1 złr. 10 cnt. pańskiej wybornej tynktury Keralyn. **Marya hrabina Taxis.** Acheurain poczta Rathenberg, Tyrol. 196 7 8

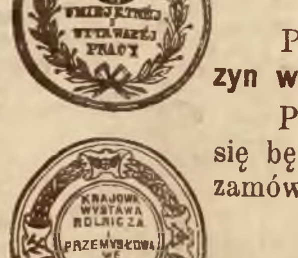
Pies neufundlandzki
(terre neuve) 3-letni z powodu wyjazdu **tanio do sprzedania.**
Karmelicka, 38, II piętro. 779 2 2

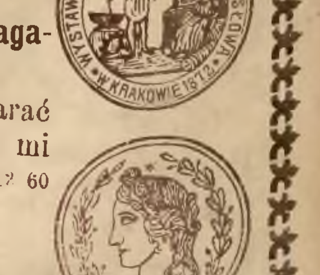
ZMIANA LOKALU!





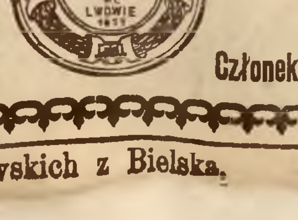
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem **1 kwietnia b. r. przeniosłem mój**
MAGAZYN i FABRYKĘ
narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych, bandaży i wyrobów nożowniczych
z ulicy Grodzkiej, L. 13, na ulicę Floryańską, L. 17, vis à vis Hotelu „pod Różą“.

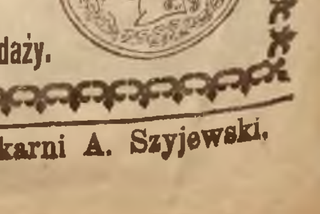




Polecam Szanownej Publiczności bogato zaopatrzony mój **Magazyn wyrobów własnych, jakoteż angielskich i francuskich.**

Polecając się łaskawym względom, jak dotąd tak i nadal starać się będę o szybkość i dokładność w wykonaniu powierzonych mi zamówień. 604 12 60





Z szacunkiem
JÓZEF WITOSZYŃSKI,
Członek Stowarzyszenia międzynarod. fabrykantów narzędzi chirurgicznych i bandaży.